Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 328 (2429) | Warszawa, Niedziela 30 Listopada 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięcia Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Konserwatyści angielscy a Liga Narodów.

Prawica angielska przeciw protokułowi genewskiemu. — Zatarg z Egiptem sprawą... „wewnętrzną" Anglji. — Cios dla Ligi Narodów.

Londyn, 26 listopada.

Kiedy przed kilku dniami Rząd angielski przesłał do sekretarjatu Ligi Narodów notę, w której domagał się usunięcia z porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady Ligi sprawy protokułu genewskiego, z kół, zbliżonych do obecnego ministra spraw zagranicznych rozchodziły się uspakajające i usypiające wiadomości, że prośba o zwłokę nie oznacza bynajmniej odrzucenia samego protokułu, że W. Brytanja pozostała wierna idei rozbrojenia i arbitrażu, że nowy Rząd niemniej od dawnego, robotniczego, przywiązany jest do Ligi Narodów i daje temu dowód jaskrawy, delegując p. Austena Chamberlaina do Rzymu na sesję Rady.

Po upływie niewielu dni w Kairze dokonano zamachu na sirdara. Między Anglją a Egiptem doszło do otwartego zatargu z powodu ostrej noty Rządu angielskiego i z powodu odrzucenia noty tej przez rząd Zaghlula paszy, który musiał ustąpić, oddając uszczuploną znacznie władzę w ręce Ziwar Paszy, uchodzącego za powolnego Anglikom wykonawcę ich rozkazów. W Egipcie dokonano małego zamachu stanu po zamachu na sirdara. Parlament, wierny Zaghlulowi, został odroczony, swobody polityczne zawieszone. Przed rozejściem się parlament uchwalił jednak gorącą odezwę do Ligi Narodów, prosząc o interwencję w zatargu.

I teraz ci sami politycy i dziennikarze, którzy przed tygodniem zapewniali o szacunku Anglji dla Ligi Narodów, stanowczo odrzucają wszelką myśl o możliwości jakiejkolwiek interwencji ze strony Ligi. Wartość istotna ich poprzednich zapewnień wyszła na jaw bardzo szybko. Konflikt egipski, wysuwający na widownię cały szereg doniosłych zagadnień międzynarodowych, dał m. in. możność sprawdzenia stosunku angielskich konserwatystów do Ligi.

Stosunek ten nie był nigdy szczery. Wśród wybitnych konserwatystów jest kilku prawdziwych przyjaciół Ligi, są ludzie tej miary, co Lord Cecil, Lord Balfour. Ale ci ludzie byli dobrymi przedstawicielami Anglji, dopóki Liga zajęta była podziałem mandatów kolonjalnych, wałkowała sprawę wileńską, sprawy gdańskie, lub zwoływała międzynarodowe kongresy sanitarne. Prawdziwe zainteresowanie do Ligi obudziło się wśród Anglików dopiero po ostatniem zgromadzeniu, kiedy konserwatyści angielscy i prawicowi liberałowie znaleźli się w obliczu protokułu, opracowanego przy czynnym udziale delegacji angielskiej, wysłanej przez Rząd Labour Party.

W ciągu ostatnich kilku tygodni sprawa protokułu nie schodzi ze szpalt pism. Piszą o protokule redaktorzy wielkich dzienników, piszą czytelnicy tych dzienników w tak szeroko rozpowszechnionej rubryce wolnych głosów, piszą nawet świstki brukowe. Cała literatura powstała na temat protokułu. Z różnych stron, pod różnemi kątami widzenia rozpatrywany jest stosunek W. Brytanji do Ligi i jej dzieła ostatniego, i ostatecznie zawsze stawiane jest pytanie: czy Liga Narodów jest pożyteczna dla Imperjum Brytyjskiego, czy należy zgodzić się na pewne ustępstwa z tradycyjnego stanowiska dyplomacji angielskiej dla sprawy pokoju światowego, czy słuszne jest wzmacnianie Ligi Narodów, obejmującej teoretycznie wszystkie narody świata, kosztem innej oddawna już budowanej „Ligi Narodów", obejmującej pod nazwą Imperjum Brytyjskiego sporą część kuli ziemskiej?

Pozwolę sobie przytoczyć parę zdań z ostatnich dzienników. „Morning Post", która od czasu, jak się stała półurzędowką, zaczęła miarkować się w swych zapędach reakcyjnych, powiada: „Liga jest czemś w rodzaju kosza, do którego gotowi jesteśmy zawsze wrzucać własność cudzą, lecz nigdy swoją... Powinniśmy wznieść modły do niebios z tego powodu, że Egipt nie jest członkiem Ligi Narodów i że nie jesteśmy zmuszeni do debatowania wartości życia oficera brytyjskiego z tymi, którzy są odpowiedzialni za jego zamordowanie". W pismach lorda Beaverbrooka (Biwerbruka) czyta się następujące zdania: „Zatarg egipsko - angielski jest sprawą wewnętrzną Imperjum. Liga Narodów nie ma tu nic do powiedzenia. Zarzuty, które nam z tego powodu stawia zagranica, stały się, niestety, możliwe wskutek przesadnego zapału dla Ligi niektórych publicystów angielskich, pragnących nałożyć na Ligę obowiązki, przekraczające jej kompetencje (aluzja do protokułu, przyp. kor.)". P. Garvin w swoim „Observer" twierdzi: „Protokuł może ściągnąć na nas: zerwanie przyjaźni angielsko - amerykańskiej, dyplomatyczny rozstrój wewnątrz Imperjum, więcej trudności, ciężarów i ryzyka, aniżeli na jakiekolwiek inne państwo... Dokument genewski jest typowo kontynentalny, podczas gdy warunki światowego Imperjum wymagają daleko idących modyfikacji europejskiego punktu widzenia... Prędzej czy później musi nastąpić jakaś rewizja granic i warunków we Wschodniej Europie (pod tem mianem rozumie się wszystkie nowopowstałe państwa środkowo i wschodnio - europejskie, przyp. kor.) jeżeli ma powstać jakaś nadzieja na pokój. Nie będzie pokoju światowego bez jakichś rozumnych kroków w kierunku rewizji traktatu wersalskiego. Imperjum Brytyjskie nie może gwarantować wszystkich wadliwych istniejących granic i nalegać na nienaruszalność mapy zarówno Europy Wschodniej, jak Zachodniej". Co na te słowa wpływowego publicysty konserwatywnego powie „Gazeta Warszawska", przyłączając swój cienki głosik do chóru przeciwników protokułu, którzy zwalczają go m. in. dlatego, że jest korzystny dla „nowych narodów", a więc w pierwszym rzędzie dla Polski?!

Na te uszczypliwe krytyki obozu konserwatywnego opowiada godnie prof. Zimmern w socjalistycznym „Daily Herald" w art. p. t. „Europa przedewszystkiem". Pokój jest niezbędny dla utrzymania W. Brytanji. Bezpieczeństwo jest zagadnieniem nietylko francuskiem czy polskiem, lecz tak samo dobrze brytyjskiem. Błędem jest zdanie, że powinniśmy poświęcić się wyłącznie swemu Imperjum. Oznacza to ignorowanie praw gospodarczych, które uczyniły z Europy naszego konsumenta. Oznacza to ignorowanie historji naszej polityki zagranicznej, która zawsze zmierzała do przeciwdziałania tworzeniu się bloku kontynentalnego i pozostawieniu nas na stronie. Jesteśmy częścią Europy, a Europa jest częścią świata. Organizowanie pokoju w Europie, to organizowanie pokoju na świecie". Prof. Zimmern występuje przeciwko poruszaniu sprawy rewizji granic, która tylko zamącić może pokój europejski.

Inne również czynniki demokratyczne, które mają zastrzeżenia swoje co do protokułu, widząc, jak daleko zaszła naganka prawicy, obecnie występują w obronie protokułu, wskazując jedynie na konieczność wprowadzenia niektórych zmian.

Dokoła protokułu genewskiego rozegra się w Anglji wielka batalja polityczna, w którą wplątane będzie całe zagadnienie Ligi Narodów. Batalji tej z wielkiem zainteresowaniem przyglądać się będą narody europejskie, szczególnie Francuzi, którzy niebardzo wierzą w obietnicę zawarcia sojuszu angielsko - francusko - belgijskiego, wyłączającego wszystkie te dokuczliwe „nowe narody", wzamian za protokuł, tak gorąco przez te „nowe narody" przyjęty. Prasa francuska przypomina Anglji, jak to jej przedstawiciel oburzał się na Mussoliniego za odmowę oddania sprawy mordu w Albanji i okupacji Korfu pod rozpatrzenie Ligi, przypomina również niezadowolenie, któremu dawały wyraz niektóre angielskie pisma konserwatywne z powodu odmowy Francji na pośrednictwo Ligi w sprawie odszkodowań.

Wrażliwy redaktor „Manchester Guardian", biorąc pod uwagę te głosy, ostrzega przed tem, aby nie narazić na szwank moralnej opinji Anglji, jako państwa dążącego do pokoju. Anglja, która uchodziła za gorącą zwolenniczkę Ligi Narodów i narzuciła interwencję Ligi innym narodom, miałażby się uchylić od rozjemstwa, kiedy chodzi o nią samą?

Najprawdopodobniej jednak Rząd obecny uchyli się od interwencji Ligi. Zada przez to poważny cios Lidze, tem groźniejszy, że nastąpił po odroczeniu sprawy wprowadzenia w życie protokułu genewskiego.

J. S.

Trzeci dzień strajku w przemyśle włóknistym.

Wiece strajkujących robotników łódzkich.

Łódź, 29 listopada. (Telefonem).

Dziś odbyły się w Łodzi 4 olbrzymie wiece, przy udziale 20 tys. robotników. Na wiecach przemawiali tow. tow. Kałużyński, Danielewicz, Walczak, Zięba i Kukiel (ze Związku klasowego); w imieniu N. P. R. — pos. Waszkiewicz i Kulczycki i w imieniu Ch. D. — pos. Harasz.

Przebieg wieców był wszędzie spokojny. Nawet wystąpienie pos. Łańcuckiego i ukraińskiego komunisty nie zakłóciło spokoju, ponieważ ich wcale nie słuchano.

Na wiecach uchwalono rezolucję, wzywającą do wytrwania w strajku. Nastrój panuje bojowy.

Sytuacja strajkowa przedstawia się bez zmiany.

PREMIER WOBEC STRAJKU.

Wczoraj pos. Waszkiewicz udał się do Premiera Grabskiego dla omówienia sytuacji strajkowej w Łodzi i przedstawił p. Grabskiemu położenie, wytworzone opornem stanowiskiem fabrykantów, którzy odmawiając rokowań z robotnikami, zaostrzyli sprawę.

Premier informował się o płacach robotniczych i uznał je za niskie. Ponadto Premier oświadczył, że poprawa płac robotniczych nie wpłynie ujemnie na kurs złotego. Rząd zastanawia się obecnie w jaki sposób może interweniować w zatargu i dla bliższego poznania konfliktu wezwał do Warszawy wojewodę Garapicha.

KOMUNIKAT MIN. PRACY.

Za pośrednictwem Pata, Min. Pracy rozesłało obszerny komunikat o przyczynach strajku w przemyśle włóknistym i poprzedzających strajk, usiłowaniach robotników i Rządu załatwienia zatargu na drodze porozumienia. Są to znane już czytelnikom naszym rzeczy.

Min. Pracy zaprosiło na wczoraj przedstawicieli kapitału celem odbycia konferencji z przedstawicielami robotników.

Panowie ci jednak odpowiedzieli, że „stanowisko ich co do podwyżki płac nie uległo zmianie i że w tych warunkach uważają konferencję za bezcelową, a przyjazd do Warszawy za niepotrzebny".

W dzisiejszym numerze:

Najbiedniejsi.

Za ładnym Żoliborzem, w polu, otoczony drutem kolczastym ciągnie się długi sznur baraków — mieszkania bezdomnych.

Kto nie był wśród nich, kto na własne oczy nie widział tej nędzy ludzkiej, co kryje się w tych biednych lichych, do ziemi przytłoczonych barakach, ten wyobrażenia mieć nie może czem jest w istocie tak zw. kolonja dla eksmitowanych.

W czternastu barakach blaszanych i drewnianych mieści się **486 osób**. Codziennie niemal ktoś przybywa. Lada dzień przybędą eksmitowani z 37-miu domów.

Na dworze chłody coraz większe, mrozy kilkakroć już były a tam — wśród bezdomnych — jeszcze tydzień temu, całe rodziny mieszkały w namiocie!

Czerwony Krzyż uruchomił był swego czasu ochronę i szkółkę, do której uczęszczało 67 dzieci. Obecnie straszne warunki, w jakich znajdowali się mieszkańcy namiotów, zmusiły do zmienienia świetlicy w lokal mieszkalny i przeniesienia tam mieszkańców namiotów płóciennych.

Obecnie najbardziej palącą sprawą jest przeniesienie mieszkańców 9 baraków blaszanych do drewnianych. Baraki te odznaczają się tem, że w lecie upał panował w nich nie do zniesienia, obecnie chłód nie daje spać ludziom. Gdy w nich napalić, para skrapla się na niskim blaszanym suficie, ściekając na posłania. Każdy taki barak mieści 20 — 36 osób. Kobiety, dzieci, mężczyźni — wszystko gnieździ się razem, w zaduchu, wilgoci. Ludzie są przemęczeni, rozgoryczeni, nie sposób utrzymać wśród nich zgody. Niektóre rodziny cierpią tak już od 14 miesięcy.

Gdym weszła na teren blaszanych baraków, otoczono mnie zwartym kołem. Blade, wynędzniałe postacie ze łzami w oczach błagały o ratunek. Pokazywano ręce i nogi popuchnięte z zimna. Są tacy, których wilgoć powaliła na łoże boleści. Widok ten jest wprost straszny. A mrozy idą, co dalej będzie z tymi nieszczęśliwymi?

Generalna Dyrekcja służby zdrowia oddała wreszcie do rozporządzenia Czerwonego Krzyża 7 baraków stojących dotąd bez użytku. Oddała jednak z tem, by Czerwony Krzyż na własny koszt je wypróżnił.

Już dotąd, choć wywożenie inwentarza min. spraw wewn. nie zostało jeszcze ukończone, koszta wynoszą 3.600 zł. Czy to nie jest oburzające? Czerwony Krzyż własnym kosztem remontuje baraki przyjęte i te które posiada, aby w najszybszym czasie przenieść do nich mieszkańców blaszanek.

Czyż doprawdy Generalna służba zdrowia nie mogła się zdobyć na pokrycie kosztów wywiezienia inwentarza z baraków, z których oddaniem zwlekała tyle czasu.

Dla wzbudzenia zainteresowania losem nieszczęśliwych, wytwórnia „Prometeusz" przygotowuje film przedstawiający nędzę panującą w barakach.

Magistrat obiecał wybudować trzy baraki — ale za 3 miesiące. Termin to niedopuszczalny. Czerwony Krzyż ma „wprawę" w tej robocie, niech mu więc magistrat przekaże fundusze i budowę baraków.

Wreszcie Rząd winien się tą sprawą zainteresować. Nie sposób, by ludzie zamarzali gdzieś w blaszanych barakach, gdy znajdują się pieniądze na wspaniałe bankiety, urządzane przy lada okazji.

I. K.

Kryminaliści.

W ostatnich latach ukazało się kilka utworów beletrystycznych, poświęconych problematowi przestępczości. Młody autor J. Ostrowski zadebiutował dobrze napisaną powieścią: „Obok życia", ujmującą w sposób oryginalny psychologję więźnia. Z innej strony przystąpił do tego zagadnienia ś. p. J. Żyznowski w „Kamieniach ugornych" i Mar w „Księżycowych kawalerach". Złoczyńcy, bandyci, sutenerzy, „męty społeczne" zajęły wyobraźnię artystyczną, jako podstawowy problemat zła. Noc tajemnicy, pokrywająca duszę przestępcy, zaciekawiła autorów, mających dość jałowych tematów mieszczańskich. Czyżby w ten sposób dawało o sobie znać budzące się sumienie społeczne?

W ostatnich tygodniach ukazała się nowa książka na ten temat *). Książka Marcelego Dąbrowskiego nie jest powieścią, lecz jak ją w przedmowie charakteryzuje prof. Makowski, „cennym przyczynkiem w dziedzinie materjału faktycznego do badań kryminalistycznych". Nie jest ona jednak również suchym zbiorem faktów, lecz całym szeregiem djalogów, w formie żywej ukazujących duszę i charakter różnych typów kryminalnych. Djalogi te pisane są gwarą więzienną, wystudjowaną sumiennie. Objaśnienia trudniejszych wyrazów gwary znajdzie czytelnik w załączonym na końcu książki słowniku gwary więziennej.

Djalogi są oparte na studjach i obserwacji dokładnej, fachowej, spisane z protokułów śledczych, albo wprost podsłuchane. Jest to więc materjał ciekawy nietylko dla fachowców, ale i dla najszerszych kół czytelników. Autor wychodzi ze stanowiska, że złoczyńcy, bandyci, „doliniarze", „pudełkarze", „klawiszniki" nie dadzą się wpakować w jedną szufladkę, w jeden schemat psychologiczny oraz nie można się od nich uwolnić krótkiem i węzłowatem potępieniem „oburzenia moralnego". Autor, sam pracujący w więziennictwie, często pozwala domyślać się, że problemat kryminalisty wcale nie został rozwiązany przez to, iż prawo zasądza przestępcę i zamyka go w więzieniu. Jest to półśrodek. Trzebaby sięgnąć głębiej.

„Doliniarz" Fajwicz np. powiedział do inspektora więziennego: „Jestem złodziejem - „doliniarzem",—o tem każdy wie. Jeżeli popełniona będzie jakaś poważniejsza kradzież doliniarska, to mnie i tak wsadzą do więzienia" — gdyby nawet porzucił swe rzemiosło. Inny znów, „król pudełkarzy" Si-ski, niegdyś właściciel „wykwintnego obuwia", zaaresztowany przez Niemców jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Rosji, został przez okupantów pozbawiony majątku. Gdy wrócił, znalazł się na bruku, nieprzygotowany do pracy umysłowej, niezdolny do fizycznej. Ten krytykuje moralność burżuazyjną i dowodzi, że właściciel sklepu z biżuterją, którego nie udało mu się okraść, jest również złodziejem i oszustem, a jednak nie siedzi i nie będzie siedział. Ten rozumujący już „pudełkarz" powiada do inspektora więziennego: „Wiem, pan inspektor myśli, że złodziej, w dodatku kasiarz, nie może być przyzwoitym człowiekiem. Nie dziwię się nawet temu. Wszak złodziej, to przecież wyrzutek społeczeństwa. Tak mówi każdy. Bo po cóż ma się zastanawiać?"

Ta książka zmusza właśnie do zastanowienia się najpierw nad tem, co uczyniło społeczeństwo, ażeby każdego z predestynowanych na złodzieja odwieść od tej „roboty", dopomódz — nawet, gdy znalazł się dopiero na skraju przepaści. Tu otwiera się obszerne pole pracy dla patronatów więziennych.

Ale są typy trudniejsze. „Urodzeni" zbrodniarze, jednostki krwiożercze, gotowe z powodu drobiazgu „robić na mokro" (mordować). Są złoczyńcy z temperamentu, niepohamowani gwałtownicy. Są typy, dla których życie uczciwe, normalne jest nudne, nie daje im podniety — typ neurasteników. Są złoczyńcy z konieczności, z nędzy, są zmuszeni do przestępstwa i wciągnięci przez wyrobionych i świadomych już zbrodniarzy. Są poeci, artyści, filozofowie. Jeden z takich, opisany w rozdziale p. t. „Strajk złodziejski" buduje groteskowy system metafizyki, w którym dowodzi niezbędności złodziejstwa dla istnienia ludzkości. „A ktoś idzie na „klawiś", „doline", „pająk", „szpryng" do burżujów, żeby ich majątek bidnym rozdawał, jak przikazuje Ewangelija święta?" — pyta ten metafizyczny komunista.

Są w tym świecie nieszczęsnym prawa i obyczaje obowiązujące, poczucie honoru posunięte do heroizmu, wierność przyjacielowi.

Mnie drobnostka pozostała,
Jakieś głupie dziesięć lat..
Żebyś ty był tylko wolny,
Znaczniem więcej siedziec rad!...

Tak brzmi wiersz, wyjęty z pamiętnika bandyty Cza—kiego.

Książka ta odsłania jedną z najgłębszych i najbardziej zastarzałych ran ludzkości i nie przechodzi nad nią do porządku dziennego jednem łatwem: „Co tu długo myśleć — kryminał i basta!" Porusza ona problemat zła ukazując jego przerażające, ale zagadkowe oblicze w rozmaitem oświetleniu. Więzienie w jej zwierciadle nie jest wyłącznie miejscem słusznej kary za przestępstwo, lecz także zagadnieniem wiecznie żywem, domagającem się prób rozwiązania wciąż nowych, bo dotychczasowe były i są właściwie tylko bolesnym, tragicznym półśrodkiem.

Socjologja kryminału i psychika kryminalisty nie są czemś absolutnie odrębnem od form życia „uczciwego". Kryminaliści, to ludzie tacy sami, jak ludzie „uczciwi", tylko że los, czasem przypadek, niesprawiedliwość społeczna, słabość indywidualna, rzadziej zbrodniczość wrodzona pchnęła ich w kierunku występku jaskrawego, ujętego w kodeks i przez prawo ściganego. Ileż jednak istnieje przestępstw skrytych, iluż przestępców cichych, bo nie posuwających się nigdy po za granice prawa (lub umiejących ominąć je), działających w sposób wyrafinowany, kradnących chytrze, niszczących ludzi, łamiących swych bliźnich bez skrupułu? Jeśli tak jest — a któż o tem wątpi!— dlaczego tamci z za kraty są tylko wywołańcami i czy ich kara, życie, los nie rzucają ponurego światła na niewystarczalność i powierzchowność szablonowej moralności?

Sumienie człowieka nowoczesnego nie jest w tych sprawach spokojne. Rząd francuski np. zniósł w ostatnich miesiącach katorgę. Myśl współczesna nie odnalazła wprawdzie dotąd środka innego, niż kryminał na zaradzenie złu namacalnemu w postaci zbrodniarzy, złodziei, oszustów, ale szuka go. Więziennictwo przedwojenne stało u nas na bardzo niskim poziomie. W naszem Państwie sądząc chociażby z książki, o której mowa, sprawa ta nie została jednak przepomniana. Są ludzie, którzy starają się wyzbyć łatwej i okrutnej rutyny i patrzą otwartemi, śmiałemi oczami w otchłań, gdzie jęczą częściej ofiary niedomagań społecznych i wad naszego ustroju, niż świadome narzędzia metafizycznej, sfinksowej konieczności. Urodzonych zbrodniarzy jest znacznie mniej, niż przestępców, pchniętych na drogę zła przez skomplikowane okoliczności życia. Lecz zanim te „okoliczności" zostaną zmienione, zanim powszechny dobrobyt, oświata, etyka, sprawiedliwość wzrosną do potęgi najwyższej, do jakiej potrafi je doprowadzić szlachetna myśl i wytrwała wola człowieka — droga to długa i mozolna—nie wolno narazie nie czynić wszystkiego, coby problemat kryminalisty zbliżało ku rozwiązaniu jaknajbardziej humanitarnemu.

Zygmunt Kisielewski.

*) Djalogi z życia więźniów. Marceli Dąbrowski. Z za krat i bram więziennych. Z przedmową prof. Wacława Makowskiego. Warszawa, 1924. Nakładem Zw. Zaw. Prac. Więz. Rz. Pol.

Uchwały komitetów kopalnianych zagłębia Dąbrowskiego i krakowskiego.

Zatwierdzenie umowy. — Przeciw lwowskiemu zakładowi ubezpieczeń. — Przeciw komunistom.

Po zawarciu umowy w górnictwie zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, mocą której zostały przywrócone płace robotnicze, obowiązujące w lipcu, czyli, że robotnicy w stosunku do miesiąca września otrzymali 11% podwyżki (niniejszem prostujemy nieścisłą wiadomość o podwyżce, podaną w „Robotniku" z dn. 26 listopada) odbyła się w czwartek, 27 listopada, w Dąbrowie, pod przewodnictwem tow. Szprucha, konferencja Komitetów kopalnianych, **która jednogłośnie przyjęła treść zawartej przez Związek umowy.**

Na konferencji tej omawiano również bardzo obszernie sprawę rent, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń we Lwowie poszkodowanym przy pracy. Cały szereg delegatów ostro występował przeciwko statutowi tego Zakładu, który jaskrawo pogarsza dotychczasowe niskie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki. Konferencja uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

„Konferencja Komitetów kopalnianych zakłada energiczny protest przeciwko zastosowaniu na naszym terenie ustawy Lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od wypadków, która w większości swych artykułów pogarsza nawet rosyjską carską ustawę z 1903 r.

Konferencja wzywa przedstawicieli robotniczych w Sejmie, ażeby natychmiast wystąpili o zmianę tej ustawy w kierunku polepszenia dotychczasowego stanu".

Jednocześnie konferencja uchwaliła protest przeciwko redukowaniu z pracy tych robotników, którzy w danej kopalni stracili zdrowie przy pracy, i poddawani są przymusowym oględzinom lekarskim.

Przy dyskusji w sprawach organizacyjnych szereg delegatów ostro wystąpił przeciwko warcholskiej robocie komunistów, rozbijających Związki Zawodowe, przyczem konferencja jednogłośnie uchwaliła rezolucję tow. Niwińskiego:

„Konferencja Kom. kop. oświadcza imieniem wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym Zagł. Dąbrowskiego, iż partja komunistyczna nie jest partją robotniczą i za taką nie wolno jej uznawać, gdyż jest to partja agentów i szpiegów moskiewskich, utrzymywanych przez rząd rosyjski dla podtrzymywania rosyjskich dyktatorów u steru władzy — i jako taka kompromituje ruch robotniczy. Konferencja domaga się od zarządu Centr. Związku górników wykluczenia ze Związku wszystkich zwolenników komunistów, którzy rozbijają Związek i szkodzą klasie robotniczej".

Następnie po zaznajomieniu konferencji z treścią odezwy zagłębiowskiego komitetu komunistycznego, która to odezwa w łotrowskiej formie rzuca oszczerstwa na P. P. S. i tow. Stańczyka, a jednocześnie występuje w obronie osławionego komunistycznego prowokatora i szpicla Waldenberga, — jednocześnie uchwalono:

„Konferencja Kom. kop., będąc w posiadaniu komunistycznej odezwy, skierowanej przeciwko Związkowi, jego przedstawicielom i P. P. S., a w obronie komunistycznych prowokatorów i denuncjantów, oraz mającej na celu zatuszowanie ostatnich gremjalnych denuncjacji Waldenberga i spółki, która 150 obałamuconych robotników na długi czas wtrąciła do więzienia — z całą stanowczością piętnuje treść i formę łajdackiej ulotki".

Na konferencji tej referowali z ramienia Związku tow. tow. Bień i Bocian.

Jaurès w Panteonie.

Dyskusja w Izbie Deputowanych.

Paryż przeżywał w dn. 23 b. m. wyjątkowe podniosłe wrażenia. Przeniesienie prochów Jauresa do Panteonu stało się żywiołową manifestacją narodową, w której lud pracujący Francji i demokracja francuska złożyli hołd wielkiemu wodzowi socjalistycznemu, bojownikowi o pokój i sprawiedliwość. Manifestacją tą nietylko uczczono zasługi Jauresa, ale ponadto zaprotestowano przeciwko ohydnej zbrodni, dokonanej na Jauresie. Olbrzymia większość narodu francuskiego zespoliła się w uczuciu miłości dla wielkiego trybuna socjalistycznego i dopiero przebieg manifestacji, w której wzięły udział wielotysięczne tłumy, pełne zbożnego skupienia, zaświadczył, jak głęboko lud pracujący Francji kocha i czci swego Jauresa.

Przewiezienie prochów Jauresa było tedy wielką manifestacją demokracji francuskiej, manifestacją urzędową, gdyż na jej czele stanął rząd Herriota, a koszta obchodu pokrył rząd na podstawie uchwały parlamentu. Nie spodobało się to oczywiście reakcji francuskiej, sprzymierzonej mafji monarchistyczno-komunistycznej. Zarówno monarchiści, jak komuniści odseparowali się od uroczystości narodowej. Monarchiści zbojkotowali ją w ten sposób, że na dzień obchodu wyznaczyli swoją własną uroczystość i uczczenie pamięci Mariusa Plateau (Plato), sekretarza redakcji monarchistycznej „Action Francaise", zabitego przez anarchistkę Berton. Przeciw Jauresowi — Plateau! Oczywiście manewr ten tylko ośmieszył i skompromitował obóz zabójcy Jauresa.

Komuniści zaś wpadli na inny pomysł. O ile monarchiści chcieli odwrócić uwagę mas od Jauresa, o tyle komuniści zapragnęli zmonopolizować Jauresa dla siebie. Głosiciele dyktatury i gwałtu wzięli nagle pod swe skrzydła opiekuńcze wodza socjalizmu i demokracji. Komuniści poprostu „odmówili" socjalistom prawa czcić Jauresa, potraktowali manifestację powszechną jako „kontrrewolucyjną", a swoją własną komunistyczną manifestacyjkę okrzyczeli, jako „rewolucyjną", nad którą czuwał prawdziwy duch Jauresa.

To błazeńskie wystąpienie komunistów wyzyskali zręcznie monarchiści i reakcjoniści, wyolbrzymiając umyślnie i celowo przesadne i kłamliwe sprawozdanie o rozmiarach demonstracji komunistycznej.

W dwa dni po umieszczeniu prochów Jauresa w Panteonie rozegrał się epizod uroczystości w Izbie Deputowanych. Poseł monarchistyczny Taittinger (Tetęże) wniósł interpelację do rządu, domagając się wyjaśnienia, dlaczego rząd wykazał w dniu obchodu „słabość" i dopuścił do „mobilizacji" komunistycznej, kryjącej w sobie groźbę dla państwa. Uzasadniając interpelację, poseł monarchistyczny dopuścił się oszczerstwa, jakoby blok lewicowy czerpał fundusze wyborcze od organizacji Billieta, która, jak wiadomo, finansowała Blok Narodowy. Oszczerstwo to wywołało oburzenie na lewicy, Herriot zażądał wyjaśnień od mówcy i odrazu pokazało się, że oszczerstwo było tylko oszczerstwem.

Odpowiadając na interpelację Herriot z łatwością obalił wszystkie insynuacje i kłamstwa interpelanta, rozwiał legendę o „mobilizacji" komunistycznej, zaprzeczył, jakoby min. wojny Nollet zmuszony był opuścić uroczystość i ratować się ucieczką, stwierdził, że obchód na cześć Jauresa nie miał charakteru partyjnego, lecz był to akt sprawiedliwości, odkupienie zbrodni z dnia 31 lipca 1914 r. Na zarzut, że rząd uchylił czoła przed czerwonymi sztandarami, Herriot ironicznie odparł, że niektórzy wodzowie prawicy (mowa o Millerandzie) swego czasu dość często sami brali udział w manifestacjach z czerwonymi sztandarami. W końcu Herriot postawił sprawę zaufania do rządu.

Posiedzenie skończyło się klęską prawicy, 318 głosami przeciw 202 przyjęto rezolucję Bluma-Casalra następującej treści: „Izba pochwala środki, przedsięwzięte przez rząd i oświadczenia, złożone przezeń w związku z uroczystościami narodowemi przewiezienia prochów Jauresa do Panteonu.

Izba wyraża Rzadowi swe zaufanie, w przekonaniu, że on będzie ochraniał urządzenie i swobody republikańskie. Izba stwierdza zarazem, że podczas debaty padły pod adresem Rządu najcięższe oskarżenia i że osoba, które je rzuciła, pomimo niejednokrotnych wezwań, nie przedstawiła na ich poparcie najmniejszych dowodów. Izba piętnuje ten manewr i przechodzi nad nim do porządku".

Staraniem C. K. W. i Warsz. O. K. R. P. P. S., dn. 8 grudnia r. b. w poniedziałek o godz. 11 r. w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, ku uczczeniu pracy socjalistycznej senatora tow.

BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

w 89-tą rocznicę Jego urodzin odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA.

Program Akademji wypełnią przemówienia tow. tow. posłów: Ignacego Daszyńskiego, Norberta Barlickiego, Zygmunta Gardeckiego, Rajmunda Jaworowskiego, Feliksa Perla, Zofji Praussowej i radnego Marcelego Piłackiego.

W części artystycznej wezmą udział artyści Opery Warszawskiej, dramatu, chór gazowni warszawskiej.

Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7.

Przyjazd sen. Limanowskiego do Łodzi.

(telefonem)

Łódź, 29 listopada.

Dziś rano przyjechał do Łodzi tow. sen. Limanowski. Na dworcu zebrały się tłumy publiczności. Przybyły wszystkie dzielnice P. P. S. ze sztandarami i Wydz. Kobiecy P. P. S., jak również P. O. W., Zw. Weteranów; honorowa kompanja strzelców. Kiedy zajechał pociąg, orkiestra elektrowni zagrała „Marsyljankę". Do wagonu weszli: tow. tow. sen. Kopciński, Kłuszyńska, Holzgreber i Weisberg.

Tow. Limanowski przeszedł wzdłuż wszystkich delegacji, w imieniu których powitał drogiego gościa tow. Holzgreber.

Przed dworcem czekały na przyjazd tow. Limanowskiego tysiączne tłumy. Wśród niemilknących długo okrzyków i oklasków, tow. Limanowski odjechał do sali Miłośników Muzyki, gdzie miał odbyć się popis dzieci z Ognisk Rob. Wydziału Wychowania Dziecka. Utworzył się pochód z publiczności, ale na salę wpuszczono tylko delegacje.

Wychowańcy Rob. Wydz. Wych. Dziecka złożyli hołd tow. Limanowskiemu; następnie odbyły się produkcje dziecięce: śpiew, deklamacje, tańce plastyczne. Tow. Limanowski z najwyższem rozczuleniem całował dzieci; oklaskom i okrzykom nie było końca.

Po popisie delegacje ze sztandarami udały się na estradę do tow. Limanowskiego

Jutro odbędzie się w Łodzi, w sali Filharmonji uroczysta Akademja na cześć tow. Limanowskiego. Na Akademję tę niema już ani jednego biletu.

Młodzież przeciwko min. Miklaszewskiemu.

CIĘŻKIE ZARZUTY.

Otrzymaliśmy list następujący:

Do **p. d-ra Bolesława Miklaszewskiego, ministra W. R. i O. P. w Warszawie.**

Gdy młodzież lwowskiej Politechniki, po kilkutygodniowych daremnych staraniach o złagodzenie rozporządzenia w sprawie opłat szkolnych wysłała do pana, panie ministrze, delegację, która miała przedstawić całą grozę położenia, w umysłach wszystkich studentów zapanowało przekonanie, że polska młodzież przez polskiego ministra musi zostać zrozumiana.

Wielka była nasza radość, gdy delegaci, wróciwszy z Warszawy, powtórzyli nam słowa pana ministra, słowa, które zawierały przyrzeczenie zniesienia świadectw ubóstwa, o cośmy prosili Pełni ufności, czekaliśmy zapowiedzianego okólnika i opierając się na przyrzeczeniu ministra, wydaliśmy instrukcję dla kolegów, jak w sprawie opłat należy dalej postępować.

Wydany okólnik w sprawie świadectw ubóstwa nic nie zmienił. Rady Wydziałowe w wielu wypadkach odmówiły przyjmowania świadectw kwalifikacyjnych

Stanęliśmy wobec tego, że minister przyrzeczenia, danego młodzieży, nie dotrzymał.

I tu zmuszeni jesteśmy publicznie zwrócić się do pana, panie ministrze, z zapytaniem, co mamy oświadczyć kolegom, którzy zaufali pańskim słowom, czy mamy im powiedziec, że w Rzeczypospolitej Polskiej nie można wierzyć oświadczeniom ministra — jak mamy im powiedzieć o tem, że reprezentant Ministerjum, którego pan jest kierownikiem w Komisji sejmowej rzuca na lwowską młodzież potwarze i kalumnie, posądzając ją o bolszewizm za jej walkę o podstawę bytu, czem mamy wytłumaczyć to, że tenże reprezentant podaje fakta niezgodne z prawdą, cytuje okólniki, które nigdy nie wyszły, czy mamy kolegom oświadczyć, że w Polsce utrzymanie prestiżu jest cenniejsze od zachowania normy etycznej?

Droga którą obecnie obraliśmy, jest dla nas niezmiernie przykra, ale z chwilą, gdy w Sejmowej Komisji Oświatowej, która była dla nas nadzieją ostatnią, reprezentant Min złożył zapewnienie, że nasze postulaty zostały uwzględnione i Komisja na tej podstawie przyjęła jego oświadczenie do wiadomości, zostaliśmy w położeniu bez wyjścia, bo wszak nie mamy dostępu do Sejmowej Komisji Oświatowej, nie możemy bezpośrednio sprostować nieprawdziwych informacji.

Zwracamy się przeto wprost do opinji publicznej, by oceniła czy godzi się młodzież w ten sposób zwodzić, czy wolno jej odbierać zaufanie do najwyższych władz Państwa?

Za przedstawicielstwo młodzieży Politechniki lwowskiej:

Ostachowicz Tytus, sekretarz. **Roehr Zbisław,** przewodniczący

JOAHIM LELEWEL.

W czwartek dn. 4 listopada r. b. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, Artur Śliwiński wygłosi odczyt p. t. „Joachim Lelewel". Słowo wstępne wygłosi radny Tadeusz Szpotański.

Bilety w cenie od 1 zł. do 3-ch nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 5, od god 10 — 1 i od 5 — 7 w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Administracji „Robotnika" Warecka 7, w dzień odczytu od godz. 6 i 30 przy wejściu w kasie.

Drożyzna.

ZBOŻE TANIEJE.

Ubiegły tydzień na rynku zbożowym zarysował zasadniczo zniżkową tendencję w załatwianych tranzakcjach, przyczem podkreślić należy, że tranzakcje pozagiełdowe załatwiano po znacznie niższych cenach, niż notowano na giełdzie oficjalnej. Do zniżki przyczynił się zwiększony dowóz zboża i mąki amerykańskiej, oraz zbliżające się terminy podatków i związane z tem zapotrzebowanie gotówki Wczoraj giełdy zbożowej nie było. jednak w tranzakcjach pozagiełdowych płacono za wyborową pszenicę 27 do 28 zł., suche żyto 20 zł., jęczmień browarniany od 26—27 zł. — wszystko za kwintal franco stacja załadowcza. Mąka pszenna ameryk. dochodziła w obrotach do 52 gr., krajowa 4/0 wyborowa do 48—50 gr., żytnia pytlowa 3/0 i 4/0 „patent" — 40 gr., żytnia pytlowa 4/0 — 42 gr.

DOBRA ZAPOWIEDŹ NA GRUDZIEŃ.

Jutro odbędą się w Wydziale walki z lichwą przy Kom. Rządu konferencje z kupcami kolonjalnymi, cechem wędliniarzy i rzeźników w sprawie obniżenia cen na artykuły spożywcze. Przewidywane jest obniżenie cen niektórych towarów kolonjalnych i wędlin o 10%.

LICHWA W PRALNIACH.

Wczoraj Związek właścicieli pralń złożył Oddziałowi walki z lichwą Kom. Rządu memorjał, zawierający odpowiedź na żądanie obniżenia obecnie obowiązującego cennika. Autorzy memorjału powołują się na podrożenie, w porównaniu z okresem przedwojennym, szeregu artykułów. Opierając się na tem, właściciele pralń nie chcą zgodzić się na znaczniejszą obniżkę cen i na dostosowanie ich do cen pralń prowincjonalnych. Jutro ma się jeszcze odbyć w tej sprawie zebranie zarządu Zw. pralń. Władze winny zastosować jaknajostrzejsze środki, celem ukrócenia tej lichwy.

MIĘSO.

Tendencja na rynku trzody chlewnej, przy znacznej podaży, a osłabionym popycie, wytworzyła się poważnie zniżkowa, tembardziej, że jak statystyki urzędowe z targowisk mięsnych prowincjonalnych rynków wykazały, silnie zniżono ceny prowincjonalne.

OBNIŻENIE CEN BIAŁEGO PIECZYWA.

W związku z obniżeniem cennika wypieku białego pieczywa przez piekarnie prywatne do 4 groszy za sztukę bułki w hurcie, Wydział Zaopatrywania ustalił obniżenie cennika detalicznego na pieczywo również o pół grosza. Tak więc bułki „Warszawianki", parki, rogaliki wagi 50 grm., począwszy od jutra, kosztować będą w detalu 4 gr.

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopoli.

W pierwszej i drugiej dekadzie listopada z ważniejszych danin i monopoli państwowych wpłynęło do kas skarbowych z górą 68,5 miljonów złotych Jest to najwyższa suma, jaką dotychczas osiągnięto w pierwszych dwuch — zazwyczaj słabych — dekadach.

Na to zwiększenie wpływów skarbowych wpłynęła szczególnie druga dekada listopada, w której osiągnięto 45,4 milj zł., przyczem **podatki bezpośrednie dały w tej dekadzie 21.7 milj. zł., pośrednie 9,2 milj. zł. i monopole 11,8 milj. zł.** Łącznie w obu pierwszych dekadach osiągnięto **z podatków bezpośrednich 35,2 milj. zł.** (gdy w październiku 30,8 milj. zł.; **z podatków pośrednich 15,7 milj. zł.** (w październiku 15,3 milj. zł.) i **z monopoli 17,9 milj. zł.** (w pierwszych dwuch dekadach października 10.1 milj. zł.)

Wraz ze zwiększeniem wpływów z podatków wzrasta wpływ z opłat stemplowych, świadcząc o ożywianiu się tętna życia przemysłowego. W pierwszych dwuch dekadach sierpnia opłaty stemplowe dały 4,3 milj. zł., w pierwszych dwuch dekadach września 5,2 milj. zł., października 5.5 milj. zł. i wreszcie w pierwszych dwuch dekadach listopada 5,9 milj. zł.

Sprawa organizacji władz wojskowych.

W dniu wczorajszym minister St. Thugutt odwiedził Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Przedmiotem narad była ustawa o najwyższych władzach wojskowych.

Jak wiadomo, sprawa ustawy o najwyższych władzach wojskowych jest od dłuższego czasu przedmiotem dyskusji w kołach wojskowych. Projekt, wniesiony do Sejmu przez min. gen. Sikorskiego, spotkał się z ostrą krytyką Marszałka Piłsudskiego i wielu wojskowych, popierających jego stanowisko. Chodzi tu głównie o rolę Głównego inspektora armji, przeznaczonego na Naczelnego Wodza podczas wojny, oraz o jego stosunek do szefa sztabu i Min. spraw wojsk.

Z „Polski Zbrojnej" dowiadujemy się, że gen. Sikorski do swego projektu wprowadził poprawki, które mają na celu kompromisowe załatwienie sprawy. Stosunek Gen. insp. armji do szefa sztabu generalnego ma być ustalony w ten sposób, że gen. insp. armji przedkłada swoje plany operacyjne szefowi sztabu gen., poczem—opracowane w szczegółach — wracają one do gen. insp. armji i tylko na jego wniosek przedkładane są Min. spraw wojsk. do zatwierdzenia.

W celu uzgodnienia tych spraw min. Thugutt był wczoraj w Sulejówku.

Przy tej sposobności musimy stanowczo wypowiedzieć się przeciwko uwadze „Kur. Porannego", że organizację najwyższych władz wojskowych należałoby załatwić w formie „dekretu" Prezydenta Rzplitej. Dekrety Prezydenta muszą być oparte na ustawach i służyć do wykonywania ustaw, nie mogą zaś ustaw zastępować. Z charakteru Prezydenta, jako najwyższego zwierzchnika armji, nie wynika zgoła prawo organizowania armji według jego woli. O tem tylko parlament stanowić może. Czas już zerwać z przerabianiem Prezydenta na jakiegoś monarchę.

Święto podchorążówki.

Wczoraj odbyła się uroczysta rocznica czynu zbrojnego szkoły podchorążych z 1830 r., rocznica powstania listopadowego.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kaplicy szkoły, celebrowanem przez księdza kapelana Mauersbergera. Na nabożeństwie obecny był Prezydent Wojciechowski ,w towarzystwie pułk. Zaruskiego i szefa kancelarji Lenca, gen. Sikorski, Żeligowski, Haller i inni.

Po nabożeństwie cała szkoła odmaszerowała do Łazienek, gdzie przed gmachem dawnej szkoły podchorążych odbyło się dekorowanie odznakami szkoły wychowańców Podchorążówki. Do zgromadzonych przemawiał, w zastępstwie ministra, wiceminister gen. Majewski.

Po odznaczeniu odbyła się defilada przed Prezydentem i zmiana warty belwederskiej.

O godz. 4-ej w sali balowej szkoły podchorążych odbyła się uroczysta Akademja. Przemawiał p. Artur Śliwiński, charakteryzując tradycje szkoły podchorążych, oraz p. Jan Kucharzewski, dając obraz historyczny powstania listopadowego.

Na zakończenie jeden z wychowańców szkoły podchorąży Stypuła z przejęciem wypowiedział „Redutę Ordona".

Akademję urozmaiciła orkiestra szkoły podchorążych.

Licznie zgromadzona publiczność opuszczała salę w nastroju miłym i uroczystym, z przeświadczeniem, że szkoła podchorążych zawsze wiernie stać będzie przy dawnej tradycji. I. K.

Bandycki napad na Redakcję „Głosu Poznańskiego".

(Telefonem).

Poznań, 29 listopada.

Dziś o godz. 3 pp. do redakcji „Głosu Poznańskiego" wtargnęło 3 ludzi i zażądało widzenia się z wydawcą pisma p. Stachowiakiem.

W redakcji znajdowali się wówczas jedynie: p. Stachowiak, oraz naczelny redaktor pisma p. Wohnout. Napastnicy wyjaśnili, iż przychodzą w sprawie artyk. w „Głosie Poznańskim" p. t. „Banda zawalidrogów hańbi imię akademika". Artykuł ten omawiał burdy antysemickie, jakich dopuścili się akademicy w jednej z cukierń poznańskich.

Naczelny redaktor przedstawił się obecnym. Jeden z napastników, p. Kotkowski, b. Hallerczyk, uderzył redaktora laską w głowę. Zanim nadbiegli odbiorcy pisma i maszynista, p. Stachowiak został przez napastników poraniony na głowie i twarzy.

Napastnicy usiłowali zbiedz, zostali jednakże przytrzymani i oddani w ręce policji, która ich aresztowała. Nazwiska ich są następujące: Janusz Kotkowski, b. oficer armji Hallera; Stanisław Dzięgielewski oraz Alojzy Kasprowicz, słuchacz uniwersytetu poznańskiego.

* * *

„Głos Poznański" jest pismem radykalno - demokratycznem, wychodzącem w Poznaniu od dn. 15 listopada.

Udaremnione napady.

ZASTRZELENIE 2-ch BANDYTÓW.

Dn. 27 listopada o godz. 17. 30 dwuch uzbrojonych bandytów napadło na dwór Lawrów, w pow łuckim. Posterunek policji odparł napad. Podczas strzelaniny obaj bandyci zostali zabici. Nazwisko jednego udało się ustalić Jest nim Staszenko, znany bandyta, grasujący dotąd na terenach pow. łuckiego i kowelskiego.

NAPAD NA WÓZ POCZTOWY W KAŁUSZU.

Dn. 28 b. m. wieczorem dokonany został bandycki napad na wóz pocztowy w Kałuszu Wóz ten, wiozący znaczną gotówkę, został opadnięty przez bandę złożoną z 4-ch uzbrojonych w karabiny opryszków. Napad jednak został udaremniony. Zaalarmowane posterunki policyjne nadeszły w porę i zdołały ująć 2 bandytów. Dwaj inni korzystając z ciemności nocnej zdołali zbiec. Aresztowani oddani zostali w ręce władz sądowych. Dochodzenie wdrożono.

Pod pręgierz!

Komuniści (wraz z t. zw. niezależnymi) i endecy wzajemnie sobie dopomagają w miotaniu najpodlejszych oszczerstw na P. P. S. i P. P. S.-owców. Świeżo „Głos Lubelski" za niezależnymi i komunistami powtórzył w świadomie kłamliwy sposób dwa takie oszczerstwa. A za „Głosem Lubelskim" podała je bezwstydnie „Dwugroszówka".

„Głos Lubelski" i „Dwugroszówka" z zadowoleniem piszą, że „Socjalista" p. Drobnera zarzucił posłowi tow. Pławskiemu „zbytnio zażyły stosunek z defensywą". Ale nie wspominają ani słówkiem o tem, jak na to zareagował tow. Pławski (list tow. Pławskiego podaliśmy w „Robotniku") ani też o tem, że p. Drobner musiał oszczerstwo odwołać (o tem również pisaliśmy o „Robotniku").

Następnie szmaty endeckie piszą o procesie, wytoczonym przez tow. naszych: Kwapińskiego, Stańczyka i Szapirę komunistycznej szmacie lwowskiej, gdzie powtórzono za „Humanite" idjotycznie - nikczemne oszczerstwo, że P. P. S. „wydelegowała owych tow., do naczelnych władz defensywy" i że biorą oni „udział w ruchu robotniczym jedynie dla dostarczania informacji policji".

Szmaty endeckie piszą: „Sąd przysięgłych uwolnił oskarżonych od winy i kary— **czyli stwierdził prawdziwość zarzutów, postawionych przez „Sprawę robotniczą".**

Nie wiemy, czy nawet najpodlejszy paszkwilant komunistyczny ośmieliłby się wyprowadzić taki wniosek, jak ci złodzieje honoru ludzkiego z pism endeckich. W powyższej sprawie jeden oskarżony — wydawca pisma— na piśmie złożył oświadczenie, że z zarzutem tym nic wspólnego nie ma i za niego przeprasza. Drugi oskarżony nie przytoczył nawet cienia poszlaki na poparcie zarzutu. Oświadczył, że zwracał się do red. „Humanite" z prośbą o dowody, ale nie otrzymał odpowiedzi. W aktach sprawy komunistycznej w Zagłębiu, na które powoływał się obrońca w pierwszym procesie (nie znając ich), nie znaleziono najmniejszego choćby usprawiedliwienia zarzutu. Wobec tego obrońca nawet nie usiłował udowodnić oszczerstwa, lecz powoływał się na to, że ów zarzut — wcale nie uwłacza.

Obszerne sprawozdanie z rozprawy podał „Dziennik Ludowy" lwowski, podał również „Robotnik". Tylko endek mógł zdobyć się na wniosek, że prawdziwość zarzutów— której **nikt** na rozprawie sądowej nie udowadniał — została udowodniona!!

Jeszcze jeden objaw endeckiego bandytyzmu pióra!

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo-pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 technika konstruktora, 2 agentów do sprzedaży papieru, 6 agentów do sprzed książek, 6 agentów do przyjmowania zamówień na portrety, agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentów do reagentów do zbierana ogłoszeń, 5 agentów do reklamowania Targów Gdańskich, 1 praktykanta biurowego ze znajomością niemieckiego, 1 korespondentki-maszynistki, 1 biuralisty handlowego w wieku 20—25 lat, 1 kontrolera fabrycznego do dozoru robotników, 1 ekspedjentki do konfekcji damskiej z szyciem.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 7 monterów-elektrotechników, 1 szyciarza, 1 ślusarza maszynowego, 2 jubilerów-grawerów, 2 blacharzy galanteryjnych, 16 tokarzy, 8 frezerów, 1 cieśli, 2 bednarzy, 3 stolarzy meblowych, 1 stolarza-tokarza, 1 kołodzieja maszynowego, 1 majstra kierownika do fabryki pudełek, 4 podręcznych drukarskich do odlewania czcionek, 2 krawcowych z krojem, 2 bieliźniarek wykwalifikowanych, 1 introligatora.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27); 1 furmana, 1 służącego, 46 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel 123-54): 3 gońców, 6 chłopców i 3 dziewcząt do fabryk, 1 chłopca na praktykę drzewną, 1 chłopca na praktykę metalową, 1 chłopca na praktykę spożywczą, 4 chłopców na posługi, 2 dziewcząt do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 5 lekarzy okręgowych, 12 wolnopraktykujących, 1 nauczyciela-matematyka, 1 naucz. muzyki (skrzypce) i śpiewu, 6 nauczycieli (lek) do szkół powszechn.; wymagane 6 klas szkoły średniej i kurs metodyczno-praktyczny lub Seminarjum naucz., 1 korepetytora, przygotowanie do 6 klasy, 3 pielęgniarek do Domu Opieki.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 8 stolarzy meblowych, 1 pozłotnika samodzielnego, 1 majstra, umiejącego wykonywać witraże,

Składajcie ofiary na bezdomnych!

Sztuki plastyczne.

Wystawa nowych dzieł malarskich Józefa Pankiewicza.

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, listopad 1924 r.).

Józef Pankiewicz może służyć jako rzadki i godny najwyższego szacunku przykład artysty, pracującego bezustanku nad doskonaleniem swojej sztuki. Każda doskonałość osiągnięta była dla niego zawsze tylko podnietą i zachętą do szukania jakiejś doskonałości jeszcze wyższego stopnia. Przed trzydziestu pięciu laty był on jednym z pierwszych malarzy, którzy impresjonizm francuski z jego analizą światła usiłowali przeszczepić na grunt polski. Później przez wiele lat, jako malarz i jako rysownik, był on jednym z najwybitniejszych, najkonsekwentniejszych przedstawicieli impresjonizmu polskiego. Gdy zaś na Zachodzie impresjonizm począł przekwitać, Pankiewicz podążył za nowym ruchem artystycznym, usiłował przyswoić sobie zdobycze nowego kierunku, nie posuwając się w tem zresztą do krańcowości. W ciągu trzydziestu pięciu lat nie ustał on ani na chwilę w studjach, próbach, poszukiwaniach, w mozolnej, zaciekłej pracy nad doskonaleniem swego rzemiosła.

Tak pracując, dochodzi się w końcu do mistrzostwa. To też Pankiewicz dzisiaj to — mistrz, który zbiera owoce swego dobrze użytego, pracowitego żywota. Cząstkę tego plonu, dzieła pochodzące z dwuch lat ostatnich, oglądamy teraz na wystawie.

Oto pejzaże z południowej Francji: na pierwszym planie zwykle kilka wielkich, energicznie prężących się drzew o zwartych, zamkniętych sylwetkach, dalej jakieś drobne zarośla, krzewy, czerwone domki, niekiedy aleja, poprowadzona równolegle do płaszczyzny obrazu; w głębi liljowe grzebienie gór lub granatowa tafla morza podkreślają jeszcze raz poziom, nadają pejzażowi spokój i równowagę. Nad tem wszystkiem niebo stalowo - sine, ciężkie, zrzadka tylko rozświetlone na horyzoncie blado - różowymi obłoczkami.

Oto kwiaty: tulipany przejrzałe, okwitające, rozlewne, kapiące oranżem i ponsem; anemony w granatowo - pomarańczowym garnku, postrzępione, rozsypujące się, przebiegające całą skalę od bladej różowości do gorącej purpury i niebieskawego fjoletu. Oto portrety, malowane z nadzwyczajnym umiarem, proste i spokojne, zarówno w układzie, jak w kolorze. Oto akty, malowane z tą samą spokojną rzeczowością, co portrety.

Niewiadomo, co w tych wszystkich dziełach podziwiać więcej: czy mistrzostwo techniczne, czy smak nadzwyczajny i powściągliwość w szafowaniu efektami, czy niezwykłą subtelność kolorystyczną.

Pankiewicz nie należy do artystów, którzy tworzą zupełnie nowe wartości, którzy torują sztuce nowe drogi. Należy on raczej do tych, którzy kończą długie ewolucje, którzy doprowadzają do doskonałości to, co już istniało przed nimi. Jego sztuka, oparta o najlepsze wzory francuskie, jest najsubtelniejszym wykwitem impresjonizmu, który sam jest sztuką późną i przejrzałą. I nawet ci, dla których impresjonizm jest już tylko trupem, muszą pochylić czoło przed wysoką jakością tego, co tutaj zostało osiągnięte.

Mieczysław Wallis.

Zabawna interpelacja

Chjeno - Piastowi wraz z N. P. R. grubo nie spodobała się podróż tow. Kwapińskiego i tow. Zdanowskiego do Francji. Celem tej podróży jest ułatwienie dobrych stosunków między robotnikami francuskimi a polskimi we Francji, wytworzenie między nimi solidarności na gruncie zawodowym z jednoczesną obroną kulturalno - narodowych potrzeb emigranta polskiego. Tymczasem chadecy, N. P. R-owcy i t. p. przeciwdziałają wstępowaniu rob. polskich do francuskich zw. zawodowych, pragnęliby utworzyć swoje odrębne Zw. zawodowe, a pozatem łudzą emigrantów polskich, że dziś im wystarczą tow. wzajemnej pomocy, śpiewackie i t. d. Oczywiście, więc gniewają się na P. P. S. i Komisję Centralną Zw. Zaw., że dążą do realnej obrony interesów emigrantów polskich na gruncie klasowym i narodowym. A no, niech się gniewają!... Ale jest bezdennie śmieszne, że panowie ci gniew swój i swoje partyjne niepokoje wyrazili.... w interpelacji do Rządu, dlaczego „pozwolił" na akcję P. P. S. w sprawie emigrantów. Zabawna ta interpelacja świadczy, jak tym panom nie na rękę jest rzetelna i rozumna obrona interesów emigracji robotniczej.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

urządza dnia 1 grudnia o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku pracowników miejskich (Warecka 7, II p.

ODCZYT TOW. CZERNOWA

p. t. „Ruch zawodowy i spółdzielczy w Rosji sowieckiej". Na odczyt zaprasza Z. R. S. S. tow. tow. czynnych w ruchu zawodowym i spółdzielczym. Wstęp wolny.

Zjazd kamieniczników rozwiązany przez policję

BÓJKI I AWANTURY NA SALI.

Związek właścicieli nieruchomości miejskich Rzeczypospolitej Pol. zwołał walny zjazd delegatów na wczoraj. Zjazd otwarto o godz. 5-ej po poł. w sali Tow. Hygjenicznego. Kamienicznicy, chcąc zrobić dobry interes nawet na własnym zjeździe, ogłosili przed zjazdem, że wstęp na salę ma każdy, kto kupi bilet wstępu za 3 złote. Jakoż szereg osób, zwłaszcza ze sfer lokatorskich, skorzystało ze sposobności posłuchania obrad kamieniczników i zasiadło na sali obok delegatów zjazdowych, oczekując z niecierpliwością punktu 10-go porządku dziennego — dyskusji.

Zaczęły się przemówienia referentów: Janikowskiego, Holca, Wolfowicza i Kossowskiego. Mówcy, rozgrzawszy się własnemi tyradami na temat ciężkiej doli uciskanych właścicieli domów, wpadli w zapał oratorski i bez najmniejszego skrępowania zaczęli rzucać obelgi pod adresem osób i instytucji, które im się w ten czy inny sposób naraziły. „Bolszewicki Sejm! Partyjne i filolokatorskie Sądy!" Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród publiczności, która weszła za biletami. Rozległy się głosy protestu. W wielce gorącej atmosferze dojechano do punktu 10-tego. I tu prezydjum, obawiając się sprostowania kłamstw i oszczerstw referentów, nie dopuściło nikogo z mówców postronnych do głosu.

Cierpliwość publiczności się wyczerpała; zaczęto domagać się, żeby i lokatorom pozwolono się wypowiedzieć. Wówczas delegaci zjazdowi, nie wiele myśląc, postanowili przeciąć spór.... pięścią. Rozpoczęła się bójka i szamotanie między publicznością i kamienicznikami. W najgorętszym momencie walki wkroczyła policja na salę, rozdzieliła walczących i zjazd rozwiązała.

Tak się zakończył zjazd kamieniczników. Panowie delegaci z sińcami wrócą w domowe pielesze, ale będzie to dla nich nauką, iż nadużywać wolności słowa nie wolno. Wartoby też, żeby prokuratura zainteresowała się przemówieniami pp. referentów zjazdowych, którzy ośmielili się zelżyć Sejm i Sądy Rzeczypospolitei.

II Ogólnokrajowa Konferencja Zw. Dozorców Domowych w Polsce. W myśl uchwały I Konferencji z dn. 2 i 3 maja r. b. zawiadamiamy, że zwołuje się Konferencję Ogólnokrajową na dzień 7 grudnia r. b. Wobec tego poleca się wszystkim Oddziałom Związku, aby przeprowadziły wybory delegatów na Konferencję według statutu Związku.

Zarząd Główny.

Kronika polityczna.

KANDYDAT P. KORFANTEGO.

Pisaliśmy, że p. Korfanty usilnie zabiega o mianowanie honorowego dr. Ignacego Paderewskiego — posłem Rzplitej w Waszyngtonie. Wczorajsza „Gazeta Warszawska" z namaszczeniem poparła tę propozycję. Wystąpienie „Gaz. War." tłómaczy się tem, że N. D. pragnie za pośrednictwem Paderewskiego pogodzić się z Ch. D. „Warszawianka" smętnie milczy...

P. Paderewski usunął się od polityki. Tem lepiej. Należy zostawić go przy fortepianie. A już skandalem byłoby, gdyby tranzakcja handlowa między p. Paderewskim a p. Korfantym miała wpływać na obsadzenie poselstwa.

P. HERTZ ZA STANEM WYJĄTKOWYM?!

P. Hertz z N. P. R. na zapytanie współpracownika „Naszego Przeglądu", jak się zapatruje na pomysł zaprowadzenia stanu wyjątkowego na kresach, odpowiedział:

„Jesteśmy zdania, że jeżeli to będzie konieczne dla sanacji stosunków, trzeba stan wyjątkowy wprowadzić, lecz bez szkody dla miejscowej ludności".

Dowcipne! „I kapitał zdobyć i niewinność zachować". Tajemnicą jest p. Hertza z N. P. R., jak taki błogostan wyjątkowy na kresach „bez szkody" wprowadzić...

P. Hertz oświadczył jednak, że jego klub jeszcze się nie zdecydował...

POWRÓT MINISTRA PRACY.

W związku z poważną sytuacją, jaka wytworzyła się w Łodzi, minister pracy i op. sp. p. Sokal przybędzie z Paryża do Warszawy we wtorek, dn. 2 grudnia, zamiast, jak było planowane w czwartek dn. 4-go.

U PREZYDENTA.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w Belwederze konferencja pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej, w której uczestniczyć będą: premier Grabski, minister Thugutt, oraz min. spraw wojskowych gen. Sikorski. Konferencja poświęcona będzie omówieniu ustawy organizacyjnej najwyższych władz wojskowych.

**

O godz. 5-ej po poł. w salonach Zamku p. Prezydent przyjmie przedstawicieli Rządu oraz komisji oświatowej Sejmu i Senatu i przedstawicieli sfer naukowych. Po zagajeniu zebrania przez Prezydenta Rzplitej, p. minister Miklaszewski wygłosi referat na temat ogólnego położenia szkolnictwa w Polsce, poczem przy czarnej kawie rozwinie się dyskusja.

TOW. CZERNOW U MIN. THUGUTTA.

Minister Thugutt przyjął przywódcę rosyjskich socjalistów - rewolucjonistów tow. Czernowa, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawach narodowościowych na kresach wschodnich, specjalnie omawiano sprawy emigracji rosyjskiej w Polsce.

O OBRONĘ CZCI OSOBISTEJ.

P. minister Thugutt zamierza zwołać w przyszłym tygodniu konferencję z udziałem ministra sprawiedliwości, oraz przedstawicieli sądu najwyższego i prokuratorji, celem zastanowienia się nad sposobem skuteczniejszej obrony czci osobistej przy wymiarze sprawiedliwości.

PRZERWANIE ROKOWAŃ O ZBIOROWĄ UMOWĘ W ROLNICTWIE.

Rokowania w sprawie zawarcia zbiorowej umowy w rolnictwie na terenie 5-ciu województw b. Królestwa, zostały do dnia 9-go grudnia przerwane. Zasadniczym postulatem, około którego rozbijały się rokowania, było stanowisko ziemian, zmierzające do obniżenia ordynarji.

KONFERENCJE POLITYCZNE

Dyrektor Dep. Politycznego p. K. Morawski odbył w dniu dzisiejszym konferencję z posłem Królestwa S. H. S. oraz posłem finlandzkim Ehrströmem.

NOMINACJA

Radca legacyjny p. J. Karszo Siedlecki naznaczony został Radcą Poselstwa w Pradze. Kierownictwo referatu Małej Ententy obejmuje po nim Radca legacyjny p dr. Kazimie Papée, dotychczasowy Chargé d'Affaires a. i. w Kopenhadze

RADA KOLEJOWA.

Posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej odbędzie się 17, a nie jak projektowano, 19 grudnia.

PRZYJAZD DO WARSZAWY CZESKIEJ DELEGACJI KOLEJOWEJ.

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja czesko-słowackiego Min. kolei żel. Celem przyjazdu delegacji tej jest uzgodnienie z polskiem Min. kolei taryf osobowych oraz ułatwienie komunikacji pasażerskiej między obu państwami. Sprawa ułatwień komunikacyjnych dotyczy również państw: Austrji, Szwajcarji i Włoch.

USTAWA O CUDZOZIEMCACH.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja międzyministerjalna, w celu uzgodnienia poglądów na opracowaną przez Min. spraw wewnętrznych ustawę o cudzoziemcach. Ustawa ta ureguluje sprawę wjazdu i wyjazdu cudzoziemców, pobytu ich w Polsce, swobodę poruszania się, przeprowadzania przez nich tranzakcji handlowych etc. i dotyczyć będzie wszystkich cudzoziemców.

Książki nadesłane

„Służba zdrowia w polskim lekkokonnym pułku gwardji Napoleona I". Pułk. lek. Ludwika Zembrzuskiego. Nakładem Tow Wiedzy Wojskowej.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Rozmaitości.

CZY MOŻNA ZE SZMAT WYRABIAĆ CUKIERKI? Niektóre pisma zagraniczne doniosły, jakoby prof. Haberowi, dyrektorowi Instytutu Chemicznego w Dahlen (pod Berlinem) i laureatowi Nobla, udało się drogą chemiczną wyrabiać z drzewa środki żywności, a raczej z celulozy, jako głównej części składowej drzewa — krochmal, względnie cukier. Możnaby było tedy ze szmat wytwarzać cukierki.

Ale te wiadomości wyprzedziły rzeczywistość W istocie zaś prof. Haber, wygłaszając odczyt w Chicago, zakończył swe wywody w następujący sposób: „Najniezbędniejszą dla nas pracą chemiczną, której dotychczas nie możemy w dostatecznej mierze podołać, jest dbałość o nasze utrzymanie i zdrowie. Wyżywienie i leczenie — oto zadania, których rozwiązanie otwiera widoki dla przemysłu i szczęśliwsze dni dla ludzkości Zaszliśmy tak daleko w nauce, że znamy dobrze drobną różnicę między budową krochmalu a celulozy, ale nie jesteśmy tak daleko, by módz karmic się źdźbłem zamiast ziarnem. Wiemy już z doświadczeń dotychczasowych, że możemy prześcignąć przyrodę, gdyż nasz przemysł farbiarski przedstawia większą rozmaitość i wyższe zalety prawdziwości. Mamy poszczególne środki lecznicze, za pomocą których zwalczamy choroby okrutne i łagodzimy cierpienia, które dawniej ciężko dolegały ludzkości. Dalej uczyniliśmy postęp, zaopatrując rolnictwo w niezbędne roślinom środki odżywcze. Od epoki współczesnej spodziewamy się odkrycia dróg któremi przyroda posiłkuje się do wydobywania swych żywych płodów. Był czas, gdy rozwój naukowy nie był przywiązany do terminów. Czego jedno pokolenie nie odkryło, następne wprowadzało w życie".

Haber, jak widać z powyższego, odkrywa jeno perspektywy przyszłych możliwości Idzie tu o podrabianie w laboratorjum procesu chemicznego wewnątrz rośliny, która z węglanu i wody tworzy t. zw. hydraty węglowe (cukier, krochmal i t. p.) Dotychczas nie możemy tego wykonać. Ale czynione są próby przekształcenia celulozy w użyteczną formę odżywczą (celuloza jest to mieszanina hydratów węglowych, stanowiących główny składnik ścianek komórkowych u rośliny). Próby te jednak rozbiją się o opór celulozy przeciwko odczynnikom chemicznym

Niedawno atoli udało się otrzymać bezpośrednio z celulozy — wprawdzie nie krochmal albo dekstrynę (produkt pośredni między krochmalem a cukrem), ale—dekstrozę (cukier winogronowy, cukier krochmalowy). W jaki sposób — jest dotychczas tajemnicą wynalazców. Albowiem dwaj uczeni naraz zbogacili naukę nowem odkryciem, a każdy inną drogą. Prof. Willstätter (również laureat Nobla) traktuje celulozę kwasem solnym, dr Klemus zaś skoncentrowanym kwasem siarczanym Obie metody dają w wyniku ok 40 cząstek dekstrozy ze 100 kilogramów suchego drzewa Jest to dość znaczne wydobycie, gdy się zważy, że burak cukrowy zawiera tylko 15% cukru.

CZARODZIEJSKA DOLINA W KRAJU PODBIEGUNOWYM. W północnej części Kanady, wśród lodów i skał, pokrytych nie topniejącym nigdy śniegiem, podróżnik, inż. Scott, odbył przed 3 laty dolinę — jakgdyby z bajki: o klimacie podzwrotnikowym, pokrytą roślinnością krajów południowych i z mnóstwem rosnących dziko drzew owocowych W zakątku tym niema prawie nigdy mrozu, temperatura w zimie naogół nie spada poniżej zera; lato bywa długie i rozkoszne. Znaleźć tam można nieznane gdzieindziej gatunki zwierząt, przedewszystkiem rosłe, białe jelenie.

Inż. Scott spędził w tej dolinie 3 lata, poświęcając cały czas badaniu i opracowywaniu planów skolonizowania tego ciekawego zakątka. Dolina ta, otoczona ze wszystkich stron olbrzymiemi górami, oddalona jest o 480 mil. od wybrzeży Oceanu Spokojnego; jest na 20 mil długa i na 2—3 mil szeroka Klimat podzwrotnikowy zawdzięcza ogromnej ilości wytryskujących tam — gorących źródeł

Obecnie planuje się kolonizację doliny. Osadnicy z Kanady mają tam pobudować domy i zaprowadzić uprawę niezwykle urodzajnej gleby.

ROBACZKI, ŻYJĄCE NA LODZIE. Ekspedycja naukowa znalazła w górach amerykańskich oryginalny gatunek robaczków, żyjących wyłącznie na lodzie, które nie mogą znieść nawet ciepła ręki ludzkiej. Lód w przesmyku Dodwell - Rixon wygląda, jak żywy, wskutek mnóstwa znajdujących się na nim robaczków Są one czarne, długie na blisko pół cala. Gdy wschodzi słońce, robaczki te wciskają się do wnętrza lodu, a gdy lód zaczyna topnieć — natychmiast giną. Nie zbadano jeszcze, czem się żywią.

WYTWORNY ŻEBRAK. Pod kościołem Saint-Germain - des Prés w Paryżu siedzi oddawna znany wszystkim stary żebrak. Przed kilku tygodniami przechodnie nie znaleźli go na zwykłem miejscu, ale przylepiona do muru kartka uspokoiła ich. Na kartce było bowiem napisane: „Wasz przyjaciel nie może dziś przyjść".

ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DZIECI. Angielskie pismo medyczne „Medical Magazine" rozważa kwestię, w jakich warstwach społecznych i w jakich zawodach największa jest śmiertelność dzieci

Warstwy biedne, a w tej liczbie te sfery robotnicze, w których oboje rodzice oddawać się muszą pracy zawodowej, wykazują oczywiście największy procent śmiertelności dzieci, który dochodzi nawet do 230 na 1000.

Mała jest śmiertelność inteligencji, pracującej w wolnych zawodach, natomiast w latach powojennych wzmogła się bardzo śmiertelność pomiędzy dziećmi urzędników i oficerów.

W Niemczech doszła ona do cyfry 2/4 na 1000, we Francji do około 200; w Anglji stosunek ten zmienił się wprawdzie na niekorzyść, ale nie przekroczył 60 na 1000

LOTNE PIASKI GROŻĄ ZASYPANIEM MIASTA. Miasteczku Kelso położonemu w Południowo-Wschodniej Kalifornji grozi zasypanie lotnemi piaskami pustyni, położonej zaledwie o kilka mil od miasteczka

Ciągłe wiatry, wiejące przez miasteczko, naniosły w ostatnich pięciu latach olbrzymią ławicę piasku, obszaru pół mili kwadratowej

Jeżeli ruchome piaski będą się poruszały w kierunku zagrożonego miasteczka w ten sposób, jak dotychczas, w przeciągu następnych pięciu lat miasteczko zostanie zasypane zaspą piasku na wysokość 500 stóp.

MIŁOŚNIK SZTUKI. W Berlinie skazano malarza rosyjskiego, Mjasojedowa, na 3 lata ciężkiego więzienia za podrabianie pieniędzy. Skazany zrzekł się odwołania od wyroku, prosił natomiast, by pozwolono mu zdobić kościół więzienia śledczego malowidłami ściennemi.

WYPRAWA LOTNICZA DO BIEGUNA.

Znany podróżnik i badacz norweski, prof Fritjof Nansen, przyjął zaproszenie kapitana armji niemieckiej, Brunsa, do wzięcia udziału w ekspedycji lotniczej do bieguna Północnego, mającej się odbyć w roku przyszłym. Zgodnie z informacjami, podawanemi przez prasę, ekspedycja ta trwać będzie około 4 tygodni. W ekspedycji ma wziąć udział kilku ekspertów wypraw podbiegunowych.

TELEGRAMY.

Poważna sytuacja w Egipcie.

Bunt w Khartumie krwawo stłumiono.

Kair, 29 listopada. (PAT.). Z Chartumu donoszą, że zbuntowani Sudańczycy po zbombardowaniu przez Anglików szpitala, w którym schronili się, poddali się władzom angielskim. W czasie walki zginęło 2 oficerów angielskich, a 8 żołnierzy odniosło rany.

Londyn, 29 listopada. (PAT.). Reuter donosi urzędowo z Kairu: Anglicy są panami sytuacji w Chartumie. Bunt objął jedynie dwa plutony 11-go pułku sudańskiego i został niezwłocznie stłumiony.

KOMUNIKACJA Z SUDANEM PRZERWANA.

Londyn, 29 listopada. (PAT.) O położeniu w Sudanie niema nowych wiadomości, ponieważ linje telegraficzne pomiędzy Kairem a Chartumem zostały zerwane. Wstrzymany został również ruch kolejowy do Khartumu. Według depesz iskrowych, zbuntowany bataljon sudański składał się w przeważnej części ze studentów egipskich i Arabów.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA IZBY.

Londyn, 29 listopada. (PAT). „Times" donosi z Kairu, że z powodu manifestacji przeciwko aresztowaniu posłów możliwe jest, że izba będzie rozwiązana.

WROGIE WOBEC RZĄDU STANOWISKO STUDENTÓW.

Kair, 29 listopada. (PAT.) Studenci wydali odezwę, stwierdzającą wrogie ich stanowisko wobec rządu Ziwara - Paszy, oraz zawierającą postanowienię dalszego prowadzenia strajku.

PERSJA A ZATARG.

Genewa, 29 listopada. (PAT.). W związku z wiadomością, jakoby Persja miała przedstawić Lidze Narodów prośbę Egiptu o interwencję, korespondent Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się o wyjaśnienia do pierwszego delegata perskiego do Ligi Narodów ks. Arfa el Dowleh, który oświadczył, iż nie otrzymał od swego rządu żadnej instrukcji w tej sprawie. Delegat perski zaznaczył, iż zwróciły się do niego jedynie przebywające w Genewie wpływowe osobistości egipskie z prośbą, aby interweniował na rzecz Egiptu. Delegat perski odpowiedział jednak owym osobistościom, iż winny zwrócić się w tej sprawie do rządu perskiego. Konkludując delegat perski, zaznaczył, iż w razie otrzymania instrukcji od swego rządu przedłoży chętnie Lidze Narodów prośbę Egiptu.

MOWA MAC DONALDA.

Londyn, 29 listopada. (PAT.) Mac Donald wygłosił wczoraj mowę o wypadkach w Egipcie. Były premjer krytykował ostro politykę nacjonalistów egipskich, ganił jednak również postępowanie rządu angielskiego, który z zamordowaniem gen. Stacka związał cały szereg kwestji politycznych, chociaż ich załatwienia należało szukać w rokowaniach z rządem egipskim Postępowanie rządu angielskiego w tej sprawie przynosi Anglji ujmę w oczach świata. Były premjer wyraził nadzieję, iż nowy gabinet odda sprawę sporu Lidze Narodów i będzie starał się w Genewie o uzyskanie mandatu nad Sudanem. Tylko taka polityka może — zdaniem Mac Donalda — wzmocnić stanowisko Anglji w Egipcie.

Zajścia w węgierskim parlamencie.

Budapeszt, 29 listopada. (PAT). Na skutek skandalicznych wypadków w Zgromadzeniu Narodowem, prezydent Zgromadzenia nakazał straży parlamentarnej wydalić szereg deputowanych z pałacu parlamentu. Za podstawę tych wypadków posłużył list, dotyczący procesu Eskuetta. List ten pisany był przed 3 laty przez prezesa rady ministrów hr. Bethlena do ministra rolnictwa Szabo. Deputowany Friedrich odczytał dzisiaj ten list w kuluarach. Według jego treści prezes rady ministrów dowiedział się, iż pozwolenia na wywóz przyznąwane były wzamian za sumy pieniężne, przeznaczone na cele propagandy oraz na cele partyjne. Zawiadomiony o tej sprawie prezes rady ministrów hr. Bethlen nadesłał natychmiast komunikat, w którym oświadcza iż list ten jest falsyfikatem, i że w głównych ustępach różni się od oryginału. Następnie na prośbę hr. Bethlena zwołane zostało tajne posiedzenie, celem poinformowania izby o szczegółach, dotyczących tego listu. Wobec głośnych protestów części deputowanych socjalistycznych, przewodniczący zgromadzenia wydalił początkowo posła Györky'ego, a potem jeszcze 6 deputowanych. Dziennikarz opozycyjny Palyi, który usiłował przeszkodzić wydaleniu posłów, został również usunięty przez straż parlamentarną za nieposłuszeństwo władzom.

Zabierając głos prezes rady ministrów hr. Bethlen stwierdził, iż podstawą skandalicznych wypadków były oskarżenia deputowanego Györky'ego, które naruszyły poważnie regulamin. Uderzając pięściami w stół hr. Bethlen oświadczył, iż obroni naród przed knowaniami i ureguluje rachunki z tymi którzy spiskują przeciwko reformie regulaminu.

Umiarkowana opozycja zajmuje stanowisko bierne.

Sprawa reformy regulaminu została w końcu wniesiona na porządek dzienny posiedzenia poniedziałkowego.

Krasin wkrótce przybywa do Paryża

Paryż, 29 listopada. (PAT). Przybycie nowego sowieckiego ambasadora w Paryżu Krasina spodziewane jest tu we czwartek. Krasin otrzymał paszporty dla 24 osób, należących do składu przedstawicielstwa dyplomatycznego i dla 5 przedstawicieli handlowych.

Administracja międzynarodowa na Warcie

Genewa, 29 listopada. (PAT). Komisja komunikacyjna Ligi Narodów roztrząsała wczoraj na wniosek Anglji żądanie Niemiec, poparte przez niektóre inne mocarstwa ażeby Warta i Noteć, znajdujące się na terytorjum polskiem, podlegały administracji międzynarodowej, sprawowanej przez międzynarodową komisję żeglugi na Odrze. Rząd polski sprzeciwiał się od 2 lat tkiemu postawieniu sprawy, wychodząc z założenia, że traktat wersalski nie rozciąga administracji międzynarodowej na terytorjum polskie. Po 4-dniowych dyskusjach, w czasie których rząd polski był reprezentowany przez prof. Winiarskiego, komisja, dążąc do polubownego załatwienia sprawy, wydała opinję, w myśl której międzynarodowa komisja żeglugi na Odrze ma wykonywać swą jurysdykcję na Warcie tylko do Poznania; Noteć natomiast wraz z kanałem Bydgoskim winna być otwarta dla żeglugi. Opinja ta została wydana większością głosów. Zarówno delekat polski, jak niemiecki, głosowali przeciwko tej opinji.

Angielsko niemieckie rokowania handlowe.

Londyn, 29 listopada. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji angielsko-niemieckiej w sprawie traktatu handlowego ustalono tekst tegoż traktatu. Co się tyczy kwestji 26% opłat, obciążających eksport niemiecki do Anglji, to kwestja ta nie stanowi, według dziennika integralnej części traktatu. Kwestja ta jest jeszcze przedmiotem obustronnych rozważań.

Japonja a Chiny

Londyn, 29 listopada. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że wizyta Sun-Jas-Sena w Japonji poświęcona była nieustannym konferencjom z najwyższymi dygnitarzami japońskimi. Fakt, że Japonja poselstwo swoje w Pekinie podniosła do rzędu ambasady, dowodzi, iż przypisuje ona sytuacji w Chinach wielkie znaczenie. Dziennik dodaje dalej, że istnieją dane do przypuszczenia, iż utworzone zostały podstawy sojuszu między Japonją a Chinami.

Lafolette został usunięty z partji republikańskiej.

Waszyngton, 29 listopada. (PAT.) Senatorowie republikańscy postanowili wykluczyć ze stronnictwa Lafoletta i trzech jego zwolenników.

Zgon Puccini'ego

Bruksela 29 listopada. (PAT.). Znany kompozytor Puccini zmarł.

* *
*

Odszedł znowu jeden z koryfeuszów muzyki współczesnej, jeden z najpopularniejszych kompozytorów operowych. Któż nie słyszał o „Tosce", „Madame Butterfly", „Cyganerji"; mniej znana jest „Manon", na temat także przez innych kompozytorów ulubiony

Puccini stworzył swój własny styl, był w pewnej mierze kontynuatorem kierunku włoskiej muzyki, zwanego weryzmem Cechuje Pucciniego południowy gorący, pełen szczerego i prawdziwego sentymentu — liryzm, pewien szczególny melos, który nie pozostał bez wpływu na współczesnych. Puccini umiał dobierać sobie doskonałe libretta i — strzegąc się przed niewolniczem kroczeniem śladami Wagnera — niemniej umiał przyswoić sobie i dobrze zużytkować zdobycze nowożytnej techniki muzyczno-dramatycznej Miał przytem niezawodny zmysł dla elementów dramatu, istotnie zawierających treść muzyczną i w tem także leży tajemnica jego powodzenia

Jeśli nie cały dorobek Pucciniego którego niezasłużenie pewna część opinji muzycznej lekceważyła, to napewno niektóre sceny n p „Cyganerji" (I akt) długo jeszcze nie stracą swego uroku.

Wiadomości telegraficzne

— Pisma berlińskie donoszą, że w Regensburgu w koszarach 20 p.p. w budynkach, w których znajdowały się wielkie zapasy miotaczy min i innej amunicji, wybuchł pożar. Ogień ogarnął natychmiast budynek, zawierający amunicję tak, iż ugaszenie pożaru przedstawiało jak największe trudności Nastąpił cały szereg wybuchów, trwających kilka godzin i zagrażających tej części miasta, w której położone były koszary Koszary same uległy częściowego zniszczenia, straty materjalne są b. wielkie

Ruch robotniczy

Z życia partji

ZJAZD DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH P. P. S.

odbędzie się w Warszawie dn. 7 — 8 grudnia r. b., w lokalu Warszawskiego O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6). Początek o godz. 10-ej rano.

Informacji w sprawie zamówionych kwater udzielać będzie w lokalu zjazdowym tow. Gliszczyńska w sobotę, dn. 6 grudnia, od g. 5 do 8 wiecz. i w niedzielę dn. 7 grudnia, od godz. 9 do 11 rano.

Delegaci i goście zechcą przed wejściem na salę posiedzeń po zapisaniu się na listę obecności zamienić swoje zaświadczenia na karty wstępu.

Gościem może być każdy towarzysz, wzgl. towarzyszka, posiadający legitymację partyjną.

Centr. Wydz. Samorz. P. P. S.

Wybór nowego O. K. R. w Łodzi.

Łódź, 29 listopada. (Telefonem).

Ukonstytuował się nowy O. K. R. w następującym składzie: przewodniczący tow. Weisberg, zastępcy: tow. tow. Holzgreber i Andrzejak Edward, skarbnik tow. Izdebski, sekretarz tow. Ajnenkiel. Do Egzekutywy wybrani zostali tow. tow. Pustal, Podgański, Słoniecki i Kastaniak.

Wiece protestacyjne w sprawie drożyzny i bezrobocia.

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 30 b. m., o godz. 2 po poł. w salach O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4 i w Związku metalowców, Leszno 53 odbędą się wiece protestacyjne w sprawie drożyzny i bezrobocia. Przemawiać będą tow. tow. pos. **Prauss, Zielińska, radna dr. Budzińska - Tylicka, Chmieleńska, Łopuska i Woszczyńska.** Towarzyszki, kobiety proletarjuszki! stawcie się licznie, gdyż idzie o zagrożone jutro rodzin waszych.

Wydział Kobiecy P. P. S. w Pruszkowie. W niedzielę, 30-go b. m o godz. 3-ej po poł odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego z referatem tow Woliniewskiej (lokal P. P. S. na Żbikowie przy ul Niecałej).

Z Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. Warsz Wydział Kobiecy zawiadamia, iż codziennie od g 7—8 wiecz. w lokalu Zw Metalowców, Leszno 53, odbywają się zapisy towarzyszek na lekcje śpiewu chóralnego. Towarzyszki! szybko uskuteczniajcie zapisy.

W niedzielę, 30 b. m.

O godz. 9 m. 30 w teatrze Praskim na Pradze odbędzie się **Wielkie zebranie robotnicze** w sprawie **mnożnika drożyźnianego i Domu Ludowego w Warszawie. Towarzysze stawcie się licznie.**

O godz. 9 m. 30 w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się **wiec polityczny kolejarzy,** przemawiać będą tow. tow. posłowie **Kuryłowicz i Jaworowski,** ławnik **Szczypiorski.**

Dzielnica śródmiejska o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy śródmiejskiej.

W poniedziałek, dnia 1 grudnia.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P P. S.

We wtorek, dnia 2 grudnia.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Praska. O godz 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz 6½ popoł w lokalu OKR., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Marymoncka o godz 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Org. P. P. S O godz. 6 w lokalu OKR. Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

W środę dn. 3 grudnia.

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbedzie się dokończenie konferencji pocztowej organizacji P. P. S. W sprawie zawodowej i redukcji zabierze głos tow. poseł Kuryłowicz. Sprawa kooperacji i wolne wnioski.

Pocztowcy stawcie się licznie!

Ruch zawodowy

Strajk nauczycieli szkół wieczornych w Łodzi.

W Łodzi trwa od środy strajk nauczycieli szkół wieczornych. Jak donoszą pisma łódzkie z dn 28 b. m., w dn 27 nieczynnych było 69 szkół wieczornych uzupełniających, częściowo nauka odbywała się jedynie w 4 ogniskach.

Na zebraniu nauczycieli szkół zawodowych, uchwalono przystąpić do bezrobocia, o ile magistrat do poniedziałku, dn. 1 grudnia do godz. 4-ej po poł całkowicie nie uwzględni postulatów nauczycieli szkół wieczornych powszechnych, uzupełniających i zawodowych.

Strajki w Warszawie. Strajk robotników drzewnych w fabryce Sosnowskiego został zlikwidowany Robotnicy uzyskali zaległe dodatki drożyźniane i przystąpili do pracy. Strajk w fabryce biszkoptów Fuchsa trwa nadal. Również trwa strajk krawiecki w zakładach mundurowych Reichenbauma (Chłodna 44). Żądanie 30% dodatku zostało przez przemysłowców odrzucone. Strajk szewców w fabryce mechanicznej „Polbut" trwa. W poniedziałek interwenjować będzie inspektor pracy. Protestacyjny strajk garbarski utrzymany. Pertraktacje zerwane. W fabryce perfumerji Chudaka strajk trwa.

Wycieczka do Sejmu. W niedzielę 30 b. m. staraniem Wydziału Kult Ośw. przy Zw. Metalowców odbędzie się wycieczka do Sejmu. Zbiórka o godz 10 rano przed gmachem Sejmu na ul. Wiejskiej. Bilety w cenie 25 gr. do nabycia w ewidencji Zw. u mężów zaufania, w fabrykach i na wycieczce.

Ruch kult.-oświatowy.

Kurs samorządowy T. U. R. w Pruszkowie. W niedzielę, 30 b. m. o godz. 11 r. odbędzie się drugi wykład tow. Stan. Benkla z cyklu „Ustawodawstwo samorządowe i ustrój samorządów w Polsce i zagranicą".

Wycieczka do Muzeum Narodowego. W niedzielę, dnia 30 b. m. odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego. Zwiedzane będą: dział malarstwa polskiego oraz wystawa nowonabytych obrazów (m. in. „Kazanie Skargi" Matejki). Wycieczkę prowadzi prof. Zygmunt Badowski Bilety w cenie 80 gr. (dla czł. T. U. R. 60 gr.) nabywać można w Sekretarjacie T U R. Zbiórka o godz. 10,45 w bramie Muzeum, Podwale 15.

Do uczestników wycieczki na G. Śląsk. Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich uczestników wycieczki na G. Śląsk, iż winni oni do dnia 2.XII włącznie uiścić resztującą należność za wycieczkę.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Koncert. W niedzielę, dnia 30 b m. o godz. 4-ej popoł., w sali Tow. Hygienicznego, ul Karowa 31, odbędzie się koncert urządzony przez Komisję Kult.-Oświatową Zw Prac. Elektrowni. W koncercie udział biorą artyści Opery Warszawskiej, teatru Polskiego, p p. Adamkiewiczówna, Balcerkiewiczówna, Herc, Małkowski, Mossakowski, Nawrocki, Szepietowski, oraz chór pod batutą p. Szycha i orkiestra związkowa pod dyr. p Jastrzębskiego. Bilety od 1 zł. 50 gr. do 4 zł. w lokalu Związku, Foksal 11.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: z puszek: Hotelu Europejskiego zł 15.15, Rest. Hot Bruhlowskiego 8.27, Rest. „Cristal" 28.36, Baru Demokratycznego 19.32, Pelak Stanisław 13.—, Antoni Mroziewicz jako kara 3.—.







Listy do Redakcji.

Od Komisji głównej opiek szkolnych m. st. Warszawy otrzymujemy list nast.:

W związku z notatką „Agitacja antyrobotnicza w szkołach powszechnych", wydrukowaną w Nr. 325 „Robotnika" z dn. 27.XI r. b., mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Broszury „Ligi Pracy", rozesłane do niektórych Opiek szkolnych, są treści wyłącznie ekonomicznej, wychowawczej i informacyjnej i, jako stojące zdala od aktualnej polityki partyjnej, zostały przychylnie potraktowane przez Komisję Główną Opiek Szkolnych.

Mogę zapewnić Szanowną Redakcję, iż w fakcie tym w żadnym razie nie można dopatrywać się chęci jakiej bądź agitacji o charakterze politycznym. Zresztą, dalsza roztyłka tych broszur została wstrzymana.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Kierownik Biura (podpis nieczytelny).

Broszury „Ligi Pracy" nie stoją zdala od „aktualnej polityki partyjnej" — lecz przeciwnie, agitują one na rzecz polityki **gospodarczej stronnctw reakcyjnych.** Że dalsza rozsyłka tych broszur do Opiek szkolnych została wstrzymana — przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości.

Prowincja.

WIEC P. P. S. w WYSOKIEJ.

(Kor. własna)

Dnia 23 b m. został zwołany przez tutejszy Kom Dzielnicowy P. P. S., sprawozdawczy wiec poselski Robotnicy i robotnice tłumnie przybyli, zapełniając salę po brzegi.

Wiec otworzył tow. **E. Szwedowski**; przewodnictwo objął tow. **K. Przybyła.** Tow. poseł **Stańczyk** w obszernem przemówieniu zreferował obecną sytuację polityczną w kraju i działalność PPS

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, wyrażającą 1) uznanie klubowi PPS. za niezmordowaną pracę na terenie Sejmu. oraz 2) solidaryzowanie się z walką, jaką prowadzi PPS z reakcją w całym kraju,

Zebrani domagają się od naszego klubu energicznej akcji w kierunku rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów, przy utrzymaniu dotychczasowej ordynacji wyborczej. W końcu zebrani stwierdzają, że postulatów, zdobytych przez klasę robotniczą za rządu tow. Moraczewskiego, bronić będą wszelkimi środkami, jakie im wskaże P.P.S

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć P.P.S.

K. k.

SOMPOLNO.

(Kor. własna)

Dnia 22 b. m. odbyło się tu ogólne zebranie pracowników kolejowych. Po dwugodzinnym referacie tow Daroszewskiego o ekonomicznem położeniu kolejarzy, o organizacji klasowej i żółtych związkach — uchwalono rezolucję, nawołującą wszystkich kolejarzy do zrzeszania się w Z.Z.K., przyczem wyrażono pełne uznanie W.W. Z.Z.K za należytą obronę interesów kolejarzy. Rezolucja zwraca się następnie do ZZK. o wytężenie wszystkich sił w celu wprowadzenia odpowiedniej pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej dla dziennie płatnych, Kasy Chorych i t. d W końcu wzniesiono okrzyk na cześć Z.Z.K.

Z sądów.

Skazanie młodocianego zabójcy.

Sąd doraźny w Łodzi w dniu 28 listopada r b skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańca m. Łodzi Marjana Cłapińskiego, lat 17 robotnika, za zabójstwo z chęci zysku, dokonane w dn 4 listopada r. b, swej 75-letniej babki Teofili Tomczakowej.

Przyczyną mordu był spór o sprzedaż i równy podział 10-morgowego gospodarstwa.

Na wniesioną przez obrońcę prośbę o ułaskawienie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił darować w drodze łaski Marjanowi Cłapińskiemu orzeczoną powyższym wyrokiem karę śmierci.

Echa rozprawy listopadowej.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Malskiemu, który w czasie procesu listopadowego aresztowany został w sali rozpraw za złożenie zeznań, sprzecznych z zeznaniami w śledztwie, co do udziału oskarżonego dr. Drobnera w rozruchach 6 listopada. Malski, słuchany na rozprawie pod przysięgą, cofnął w całości obciążające dr. Drobnera zarzuty i nie umiał wyjaśnić, dlaczego dokonał tak rażącej zmiany zeznań. W czasie rozprawy przeciw Malskiemu przesłuchano szereg świadków, którzy potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Sso. Stuber wydał wyrok, skazujący Malskiego za zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie fałszywych zeznań po przysiędze, na 4 miesiące więzienia.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan Zjedn. za 1—5.20
Franki francuskie za 100—28.07
Funty angielskie za 1—24.07
Floreny holend. za 100—2.9.90
Kor czesko—słow. za 100—1.60
Franki szwajc. za 100—10 .32
Korony austrjac. za 100 000—7.33 i pół
Liry włoskie za 100—22.60
Franki belgijskie za 100—25.48

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +5°5, najniższa —0°2

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto, nocą przymrozki, słabe wiatry południowe lub cisza.

Tydzień bezdomnych. Komitet Opieki nad bezdomnymi przy Warsz. Oddz Polsk Czerwonego Krzyża, pragnąc przyjść z pomocą nieszczęśliwym mieszkańcom blaszanek, organizuje od dnia 16 do 23 grudnia r. b. „Wielki Tydzień Bezdomnych".

Nowe odkrycie na Zamku. Podczas robót restauracyjnych, prowadzonych obecnie na Zamku Królewskim i związanych z niemi badań, prof. Skórewicz dokonał w tych dniach odkrycia murów historycznych. Mianowicie pod murem z epoki 17 stulecia odkryto nową ścianę z epoki książąt Mazowieckich Stare mury zamku kryją jeszcze zapewne wiele niespodzianek.

Epidemja w Henrykowie. Badania epidemji rumienia guzkowatego, wybuchłej w Henrykowie, trwają w dalszym ciągu. Badane są źródła i przyczyny powstania tej choroby. Wszelkie zarządzenia w celu izolowania mieszkańców dwóch domków, dotkniętych epidemją utrzymane są nadal. Nowych śmiertelnych wypadków, po za 9 dotychczasowemi nie było. W razie pogorszenia stanu pozostałych w domu chorych, są oni umieszczani w szpitalach miejskich w Warszawie. (—)

Sekcja Pośr. Pracy Bratn. Pom. stud. Wyższej Szk. Handlowej w Warszawie zaopatruje w najlepszych pracowników biurowych i sumiennych korepetytorów władających językami. Dzwonić należy tel. 45-84, Koszykowa 9.

Z Cyrku Warszawskiego. Dziś dwa ostatnie przedstawienia programu listopadowego: popołudniowe po cenach ulgowych dla dzieci i wieczorne. Na czoło programu wysuwają się boksujące się kangury i bez ręki artysta, władający z niebywałą wprawą nogami.

Jutro premjera wielkiego programu grudniowego, w którym ukażą się pierwszorzędne siły cyr-

ków europejskich w szeregu fascynujących produkcji

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt tow. sen. Posnera. Dziś, o godz 12 w poł. w sali kina „Palace" odbędzie się odczyt tow sen. Posnera, urządzony przez Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi, p. t. „Nad otchłanią" Bilety do nabycia w kasie kina „Palace".

Rocznica Polskiego Tow. Krajoznawczego. W 18 rocznicę swego założenia P T Krajoznawcze organizuje uroczyste zebranie, które odbędzie się w dn. 3 grudnia b. r. o g. 8 wiecz w dużej sali Tow. Hygienicznego Wstęp dla członków i gości

Polskie Tow. Teozoficzne. Kolejna z cyklu niedzielnych pogadanek na tematy teozoficzne odbędzie się dziś o godz. 5-ej popoł. w lokalu przy ul. Traugutta Nr 6, m. 26 Temat: „Prawo ewolucji". Wstęp wolny.

Z Tow. Polsko-Francuskiego. W poniedziałek, dnia 1-go Grudnia r b. o godz 8-ej wiecz. odbędzie się w Stow. Polsko-Francuskiem (Nowy-Świat 67) odczyt profesora Jerzego Kurnatowskiego, p. t.: „Wrażenia z podróży do Czech".

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dn. 1 grudnia o godz 8.30 wiecz. w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się odczyt prof. Jana Lewińskiego, p t. „Reforma studjów ekonomicznych".

Odczyt p. t. „Zło i dobro książki". Wygłosi dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali P. Kl. Art Jerozolimskie Nr. 39 m 11. prof. Józef Wasowski, na dochód funduszu pomocy dla niezamożnych uczniów I-go Gimnazj Męskiego Zw. Zaw Naucz. Polskich Szkół Średnich.

WYPADKI.

Zamach na pociąg. Onegdaj o godz. 9 m. 55 zrana, dokonano zamachu na pociąg mieszany Nr. 3751, kursujący na szlaku Janowo — Kamień Koszyrski (w dyr. wileńskiej), w województwie poleskiem.

Wskutek rozkręcenia przez nieznanych sprawców szyn i łączących je słupków, wykoleił się parowóz. Na szczęście obyło się bez wypadku z ludźmi i znaczniejszego uszkodzenia taboru.

Wybuch w fabryce amunicji. W fabryce amunicji w Kosowej Górze pod Toruniem, nastąpił wybuch, podczas którego zginęło troje ludzi, mianowicie palacz Halek, robotnik Przydryga i Gajewska. Przyczyny eksplozji na razie nie zdołano stwierdzić. Budynek fabryczny został zdemolowany i zniszczony.

Walka ze złodziejem w areszcie. Przechodzący wczoraj rano ul. Poznańską przodownik XI-go komisarjatu Gronkiewicz zauważył na ul. św Barbary dwóch podejrzanych mężczyzn, z których jeden niósł naładowany worek. Gdy podejrzani weszli do domu Nr 12 przy ul św. Barbary. Gronkiewicz podążył za nimi i zatrzymał ich poczem odprowadził do XI-go komisarjatu. W worku znaleziono pled, pantofle, lalki dziecinne, pieczywo, ciastka, cukierki i t. p. Zatrzymani okazali się zawodowi złodzieje kolejowi: Kazimierz Sobociński (Pruszków, Krótka Nr 3) i Wiktor Woźniak (św. Barbary Nr. 12). Odebrany worek skradli oni z wagonu. Obu osadzono w areszcie. Około godz 2 po południu Sobociński, w przystępie ataku nerwowego wybił dwie szyby w górnym oknie aresztu, zdjął z siebie ubranie i bieliznę, poczem kawałkami szyby zadał sobie 10 ran powierzchownych w brzuch i piersi. Gdy policjanci chcieli przeszkodzić furjatowi, tak uzbrojony, usiłował rzucić się na nich Wtedy policjanci narzucili na Sobocińskiego pled i obezwładnili szaleńca. Lekarz Pogotowia nałożył Sobocińskiemu opatrunki, lecz ten zerwał je. Wówczas policjanci nałożyli szaleńcowi kajdanki na wykręcone w tył ręce. Po powtórnym opatrunku, niedoszłego samobójcę pozostawiono w areszcie. Zaznaczyć należy, że Sobociński przebywał na obserwacji sądowo-psychjatrycznej w Tworkach skąd uciekł.

Zamach samobójczy w komisarjacie. Do XV komisarjatu policji przyprowadzono Adama Kowalskiego, bednarza i Stanisława Antoniewskiego, handlującego Obydwaj byli oskarżeni o czynny opór policji. Podczas rewizji osobistej Kowalskiego.—Antoniewski wyjął z kieszeni buteleczkę, usiłując wypić zawartość jej w postaci jodyny. Spostrzegł to posterunkowy Miszczak i wytrącił buteleczkę, lecz Antoniewski zdążył wypić niewielką ilość jodyny. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, desperata pozostawił na miejscu

Pożary. W Alejach Ujazdowskich Nr 37, w dyżurce dozorcy domu Jana Wróbla, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar z powodu zapalenia się siennika Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

— W mieszkaniu Symchy Jurmana przy ul Miłej Nr. 40, z powodu wadliwego wpuszczenia belki w przewód kominowy, zapaliła się podłoga. Pogotowie I oddziału, po wyrąbaniu belki i części podłogi, pożar ugasiło.

Przygnieciony maszyną. W podwórzu domu Nr. 4 przy ul Wrzesińskiej Wincenty Kudej, robotnik został przygnieciony maszyną elektryczną w czasie ładowania jej na wóz. Kudeja ze złamaną kością prawego ramienia i ogólnie potłuczonego przewieziono prywatnym samochodem do szpitala Przem. Pańskiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej popoł. balet Rogowskiego „Bajka". Wieczorem „Violetta". W roli Germonta wystąpi gościnnie baryton włoski p. Umberto Urbano. W poniedziałek „Zamarłe oczy".

Teatr Narodowy. Dziś popoł po cenach zniżonych „Skąpiec" Moliera. Wieczorem „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie „Zmartwienie p Hamelbeina". Dziś po poł. po cenach zniżonych „Pan naczelnik..., to ja"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3 i pół po poł. „Podróż po Warszawie" Wieczorem „Opowieść zimowa"

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac" Wieczorem dziś, jutro i pojutrze, po cenach zniżonych „Król Henryk IV".

We środę premjera „Świętej Joanny" B. Shawa

Teatr Mały. Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych „Szofer Archibald". Wieczorem „Śmierć kochanków" Jutro po cenach zniżonych „Świt dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 w poł bajka dla dzieci Benedykta Hertza „Zaklęte trzewiczki. czyli jak szewc uszczęśliwił królewnę" O g. 4 popoł. „Małżeństwo Loli". Wieczorem „Głośna sprawa"

Teatr Praski. Dziś o 12 m. 30 w poł dla szkół i uczącej się młodzieży „Ogniem i mieczem" po cenach zniżonych. O godz. 4 po poł. „Wesoła praczka" po cenach zniżonych. O godz 8 wiecz. „Rzeź Pragi".

Teatr Popularny. Dziś o 4 popoł. i o 8 wiecz. krotochwila „Ciotka z Brazylji skąd małpy pochodzą".

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie wczorajszej gzotycznej premjery Początek o 8½.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z rewji „Precz z Grabskim" na czele

Z Konserwatorjum. Jutro recital fortepianowy Feliksa Szymanowskiego We środę 3 b m. koncert prof Gawryłowa (skrzypce) z udziałem dyr. Melcera.

Koncert Mattia Battistini. W środę 3 grudnia odbędzie się jedyny występ Mattia Battistiniego, dającego w sali Filharmonji wieczór arji i pieśni, który wypełni sam przy akompaniamencie fortepianowym prof. Ursteina.

Koncerty T-wa Krzewienia Muzyki. Dziś Tow. krzewienia muzyki urządza trzeci poranek w sali Koncertowej w Hotelu Europejskim o godz 12-ej w poł. poświęcony M Karłowiczowi z udziałem A. Comte-Wilgockiej (śpiew). prof. Barcewicza (skrzypce) oraz zespołu wokalnego. Cena biletu 1 złoty.

Eldorado dziecięce w „Nowościach". Eldorado dziecięce, organizowane w teatrze „Nowości" (Bielańska 5), które na poprzednich przedstawieniach zyskało olbrzymie powodzenie, występuje dziś z II-gim programem Reżyserja: H. Paszko-Folakowej, M. Domosławskiego i J. Krzewińskiego dokłada starań do opracowania wspaniałego widowiska. Dekoracje Józefa Galewskiego Bilety przy wejściu

Koncerty Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu. VIII Koncert w Konserwatorjum odbędzie się w najbliższą niedzielę Początek o godz 4 m. 15 po południu. Program wypełnią utwory Chopina, Karłowicza, Żeleńskiego i Niewiadomskiego w wykonaniu Chóru Oficerskiego w Warszawie, St Argasińskiej i L. Ursteina. Słowo wstępne wypowie W. Elektorowicz.

Sport.

K. S. „WARSZAWIANKA" I—R. K. S. „SKRA" I.

Dziś na boisku „Skry" Okopowa 43, o godz 12.15 pierwsza drużyna „Warszawianki" rozegra mecz z naszą robotniczą drużyną „Skry". „Warszawianka" najpoważniejszy konkurent „Polonji" w mistrzostwach kl. A zdobyła 2-gie miejsce w tabeli mistrzowskiej, przegrywając bardzo nieznacznie z Polonią a zwyciężając wszystkie inne drużyny Warszawy. Drużyna ta bardzo dobrze technicznie wyszkolona, posiada w swem gronie kilku graczy reprezentacyjnych Warszawy, a bramkarz jej Domański grał — przeciw reprezentacji Ameryki w pamiętnym meczu Ameryka-Polska

„Skra" wystąpi w swym normalnym składzie.

Na temże boisku o godzinie 10.30 rano K S. „Orkan" rozegra zawody finałowe o mistrzostwo kl. B z drużyną W. T. C. Bilety kupione na mecz pierwszy ważne są i na drugi Dojazd tramwajem Nr. 19.

Harcerski Klub Sportowy Varsovia.

Dziś o godz. 3.30 popoł. w pierwszym, a o g 4.30 popoł w drugim terminie odbędzie się w lokalu gimn. Kulwiecia Pl. 3 Krzyży 8, doroczne zebranie członków HKS. Varsovia. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu, program pracy na rok 1925 oraz wybór nowych władz klubu.

Z powodu LIKWIDACJI

Zupełna wyprzedaż

Korty męskie 140 cm. szer. od 8 zł.
Sukna kol. 130 cm. szer. od 7 zł. 50
Szewioty kol. od 2 zł. 40
Kołdry watowe od 24 zł.
Satyny des. od 2 zł.
Serwety des. od 6 zł.

Wielka ilość resztek

CENTRALA ZAOPATRYWAŃ KOOPERATYW Marszałkowska Nr. 123 róg Siennej

---

Magazyn Bławatny

Władysław Maciejewski

Chłodna 34 telefon 164-83

Poleca

Na gwiazdkę

Wielki wybór

Materjałów męskich na palta i garnitury
Wełny kostjumowe i sukniowe
Flanele gładkie i deseniowe
Dział towarów białych

Pokrycia meblowe, dywany i chodniki

Chustki zimowe, jesienne, koce wełniane
Kołdry watowe i bajowe
Welwety i plusze
Jedwabie w wielkim wyborze

Ceny wyjątkowo niskie!

Na raty i za gotówkę!

II GIMNAZJUM MĘSKIE

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich
popołudniowe, matematyczno-przyrodnicze, wyższe,
z prawami gimnazjów państwowych
ulica Zórawia 49, II piętro, tel. 302-80.
Wakują miejsca w kl. IV, V, VI, VII.
Egzaminy w styczniu.
Kancelarja: od godz. 3 i pół. do godz. 7 i pół wiecz.

Na raty!! na bardzo dogodnych warunkach **wszystkim**

pierwszorzędne materjały **Bielskie i Angielskie**

Manufaktura:

Męska: krepy, żakiet, smok i frak.
Towary: spodniowe, bostony, kamgarny i t. p.
Damska: wełny, krepdeszyny, gabardiny, popeliny, welwety i jedwabie.

Płótna, kołdry watowe, koce, obrusy i t. p.

poleca:

A. Zarębski

Marszałkowska Nr. 116 1-sze piętro, w podwórzu

Uwaga: Na żądanie wykonywam z obranego materjału ubrania męskie i okrycia damskie

---

NA RATY w wielkim wyborze na sezon zimowy

Okrycia damskie, Palta pluszowe, „ zamszowe, „ sukienne,
Ubiory męskie, Garnitury, Jesionki, Palta zimowe
oraz kołdry watowe, chustki wełniane, kapy, firanki, bielizna pościelowa i t. p.

poleca firma „KREDYTPOL" ul. Wspólna Nr. 3-a, Telefon Nr. 287-81

UWAGA! PP. Urzędnikom wydajemy za okazaniem legitymacji

NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

Na raty bez zaliczki

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze Zegarmistrz GUTMACHER, **Smocza 21, mieszk. 23.**

NA ROZPŁATY

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie znane ze swej dobroci **warunki najdogodniejsze**
M. CUNG, Twarda 21 m. 22 tel 222-07.

NA RATY **FUTRA**

jak za gotówkę

Żakiety karakułowe, fokowe i bibretowe, **Lisy** białe i niebieskie naturalne, etole nurkowe, krecie i t. d.
Okrycia damskie i palta najnowszych fasonów poleca na **najdogodniejszych warunkach** znana pracownia

M. Wygodny, Marjańska 11 róg Twardej
front I-e piętro, tel. 284-04.
Firma egzystuje od 1906 r.

Na Raty

Ubiory męskie Okrycia damskie
Towary manufakturowe
w wielkim wyborze
S-to Jerska 30
Uwaga! I brama na prawo (parter).

Zwalczajcie drożyznę,

kupując w sklepach
Powszechnej Spółdzielni Robotniczej
w Warszawie:

Leszno 36, Twarda 11, Gęsia 45
Dzielna 17, Franciszkańska 6, Nowolipie 21
Dzielna 47, Długa 50 (sklep 32), Praga-Targowa 63.

Mąka ameryk. „Nelson" 60 gr. za kg.
Kryształ biały, I gat. 1,13 groszy za kg.
i inne artykuły pierwszej potrzeby po cenach najniższych.

Obuwie na raty jak za gotówkę

Komu się niechce przepłacać za to, że kieszeń nie pozwala mu narazie płacić gotówką, to niech się uda firmy **„Renoma" Warszawa, Wielka 23 — 12,** gdzie się sprzedaje modne i gwarantowane

obuwie na raty jak za gotówkę.

Na raty

zegary

ścienne stojące, zegarki kieszonkowe i wyroby jubilerskie.
Zakład zegarmistrzowski
Epsztein
Twarda 34 róg Pańskiej

Kołdry watowe na dogodn. warunkach
poleca pracownia **„Rolanda"** Mirowska 1 przy Elektoralnej.

Kożuszki

w wielkim wyborze poleca firma **Zilberberg**
ulica **Wałowa 2** I-e piętro.

Dr. med. **Berlis** **Wierzbowa 9** (Pl. Teatralny)
weneryczne, skórne, niemoc płc.
Do 9 r., 2-8 w. Panie 4-5. tel 105 42

Dr. med. **S. Jermułowicz**
Chor. skóry, weneryczne, płciowe (niemoc). Przyjm. 1—2 5—8 panie 4—5 **Szkolna 8** tel. 408-58

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
u **„Leonara"**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. ret. od Zł. 1.50
12 „ „ „ 2.00
Portrety wykwintnie wykonane

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

Zegarki,

obrączki złote
oraz wszelką biżuterję daje

Na Raty

Zakład Jubilerski (róg Żórawiej) Krucza 35a

D-rzy med. Hirszhorn i Kurzman
Chor. wener. płciowe (niemoc) skóry. Analizy krwi (syfilis), moczu. 12—6. Panie 1—2. Sienna 1 róg Marszałkowskiej.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener., skóry, pł. (niemoc) **Wielka 6** (róg Złotej) do 11 r. i 4—8 w.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne. płciowe **Chłodna 26,** tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5 — 6. Panie 2 — 3 i 6 — 7.

Dr. med. Zofja Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka.
Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

ANALIZY na syfilis tryper i in.
Chmielna 54 wprost Dworca | D-rzy med. LIPSCY

Dr. med. KATZ **Zielna 11** do 1, 4—7.
wener. skór., niemoc płc.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu Π. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

A) KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Wyprzedaż transportu skórek futrzanych: oposy amerykańskie od zł. 4, foki od zł. 7, bibrety, imitacja szenszyli allabi i inne. Kołnierze: lisy, wykwintna imitacja skunksa zł. 45. Marszałkowska 97, sklep „Futra" lub Krucza 24, sklep „Okazja"

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

Fokowe palto damskie z francuskich skór, marynarkę fokową łapkową długą sprzedam na raty. Złota 16 20.

Krawcy do roboty oficerskiej poszukiwani. Marszałkowska 91 m. 26

MASZYNY do szycia najnowszych systemów poleca: Technostat, Warszawa, pl. Grzybowski 10, w podwórzu na lewo. tel. 130 67

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Otomany pluszowe i dywanowe od 80 złotych, robota najsolidniejsza, z gwarancją długoletnią na dobrych warunkach. Zakład tapicerski Ś to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Pracownia bielizny poleca w wielkim wyborze: koszule męskie dzienne, oraz wszelką damską, męską bieliznę, robota wykwintna, ceny niskie, warunki dogodne Żabia 9 m. 33

Progres Marszałkowska 60. Tel. 24-17 poleca łóżka niklowe żelazne, wózki, wyżymaczki. Ceny konkurencyjne za gotówkę lub na raty.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Rysunków do haftu wyuczam w przeciągu trzech miesięcy. Kurs 120 zł. może być w dwóch ratach. Niezamożnym ustępstwo. Praga - Zygmuntowska 6 m. 7 (front) od 4-ej p. p.

STOŁOWE pokoje dębowe od 350 złotych, sypialnie z materacami i lustrami od 800 zł., klubowe garnitury od 300 zł. szafy, łóżka, krzesła wiedeńskiej etażerki, stoliki fantazyjne, stoliki do kart zbywa po cenach przystępnych gotówką i ratami Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Zarząd Główny Związku Zawod. Pracownic Gospodarstwa Domowego ogłasza niniejszem iż statut nasz wraz z zaświadczeniem zarejestrowany u Głównego Inspektora pracy dnia 25 czerwca 1923 r. pod Nr. 334 został zgubiony.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.